Nr. 43 (3240) Warszawa, NIEDZIELA 12 Lutego 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Wiejska № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

ZADANIA NOWEGO SEJMU

Nie przesądzamy, naturalnie, wyników kampanji wyborczej. Jakkolwiek wszakże one wypadną, **zadania istotne** posłów socjalistycznych w nowym Sejmie nie ulegną przez to zmianie. Wysiłek będzie skierowany ku temu, by nasze zadania stały się jednocześnie **zadaniami Sejmu,** jako całości.

W pewnych kołach istnieje przekonanie, że trzeci z rzędu parlament Rzeczypospolitej winien ograniczyć swoją pracę do **rewizji konstytucji,** przynajmniej ograniczyć ją **narazie** w takim sensie. Co do nas, zajmiemy **stanowisko inne.** Życie nie znosi sztucznego wyodrębniania pewnych zagadnień z równoległem omijaniem pozostałych. Sprawy palące naprawdę staną z punktu na porządku dziennym. My uczynimy wszystko, by nikt nie mógł udawać, że „chwilowo" o nich zapomniał.

To, co „woła wielkim głosem" o decyzję, o rozstrzygnięcie, można ująć w punkty następujące.

1) **Ustrój Państwa.** Mamy tu grupę problemów szerszą od samej tylko rewizji konstytucyjnej; obejmuje ona również organizację **samorządu,** kwestję **narodowościową,** ustawowe zapewnienie wykonania przepisom Konstytucji.

2) **Organizacja życia społeczno-gospodarczego.** Onegdaj właśnie wygasły mandaty członków **Komisji Ankietowej;** olbrzymi materjał, zebrany przez nią, i wnioski jej większości odegrać muszą rolę podstawy, na której Socjalizm zbuduje konkretny, szczegółowy plan ustaw, niezbędnych dla wprowadzenia w życie projektów naprawy położenia gospodarczego w myśl potrzeb mas pracujących. W tem dziele umieszczamy także ustawodawstwo ubezpieczeniowe i wogóle ochrony pracy.

3) **Reforma rolna.**

4) **Zagadnienie płac robotniczych, pracowniczych i urzędniczych.**

5) **Reforma systemu podatkowego.**

Osobnym działem pracy Sejmu stanie się z natury rzeczy **przegląd dekretów,** wydanych w międzyczasie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, no i dzieje kampanji wyborczej dostarczą, niestety, aż nazbyt dużo powodów, by Sejm wkroczył w popularne dzisiaj procedery, by winni nadużycia władzy, przekroczenia kompetencji i t. p. ponieśli zasłużoną, a przewidzianą w ustawach, karę.

Rozumiemy doskonale, że pewna **kolejność** w rozpatrywaniu i rozstrzyganiu spraw poszczególnych jest nieunikniona. Ale są i takie, które **muszą** być traktowane równocześnie i równolegle.

Na **Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów** (Z. P. P. S.) spadnie tedy ciężar ogromnej pracy. Gdybyśmy chcieli ograniczyć naszą działalność do **krytyki,** przegralibyśmy odrazu. Trzeba wystąpić z **własną inicjatywą ustawodawczą,** wcale nie zawsze czekając na przedłożenia rządowe; program wyborczy Partji należy możliwie szybko ubrać w formę konkretnych, przemyślanych do szczegółów, opracowanych gruntownie **projektów ustaw,** i dokoła nich mobilizować opinję robotniczą, opinję mas pracowniczych i włościańskich, opinję kraju.

Położenie ogólne jest stosunkowo bardziej jasne, niż się wielu osobom wydaje. Prawica endecka, w dużym stopniu także Polski Blok Katolicki piastowo - chadecki, znajdą łatwo kompromis z „jedynką" w zakresie t. zw. naprawy Konstytucji; nie we wszystkich punktach, naturalnie, ale w bardzo wielu. Jeżeli mowa o odsunięciu na dalszy plan reformy rolnej, ustaw robotniczych i t. p., — znaczny odłam dzisiejszego **„Bloku Współpracy z Rządem"** pojedna się bez skrupułów z prawicą nacjonalistyczną. Manifest Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. przewiduje słusznie, że w stosunku do zagadnień społecznych, gospodarczych, w licznych wypadkach także i prawno-konstytucyjnych **„jednolity front"** klas posiadających i z pod znaku „jedynki", i z pod znaku „dwudziestki czwórki" przeobrazi się w nowym Sejmie rychło w rzeczywistość. Przed posłami socjalistycznymi leży tylko jedna droga: **odpowiedzieć pozytywnym, jasnym, zrozumiałym dla kraju i ziszczalnym — własnym planem rozbudowy życia Rzeczypospolitej.**

Mieczysław Niedziałkowski.

WALCZYMY O SOCJALIZM, BO CHCEMY WYZWOLIĆ ŚWIAT PRACY
WALCZYMY O DEMOKRACJĘ, BO CHCEMY OTWORZYĆ DROGĘ DO SOCJALIZMU
WALCZYMY O DEMOKRACJĘ I O SOCJALIZM, BO CHCEMY UTRWALIĆ I OCALIĆ NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

LUD PRACUJĄCY STOLICY STANIE DZIŚ POD SZTANDARAMI P.P.S.

WIELKI WIEC
W CYRKU PRZY UL. ORDYNACKIEJ O G. 11 RANO

Przemawiać będą: Norbert **Barlicki,** Rajmund **Jaworowski,** Wacław **Preiss,** Andrzej **Strug.**

WIELKI WIEC—AKADEMJA DLA KOBIET
W SALI TEATRU IM. KAMIŃSKIEGO,
ul. Obożna 1-3, o godz. 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow. Zofja **Praussowa, Lucyna Budzińska - Tylicka, Iza Zielińska, Szastuniowa, Klimowa.**

WIELKIE WIECE W CAŁEJ WARSZAWIE

1) **Na Ochocie przy kościele,** o godz. 12 m. 30 w poł.

Przemawiać będą tow. tow. **Martynowicz, Kowalew, Kurowski, Jaskulski.**

2) **Na Powązkach, ul. Burakowska Nr. 12,** o godz. 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow. **Podniesiński, Romanowski, Ziółkowski.**

3) **W Annopolu przy Kontorze,** o godzinie 10 m. 30 rano.

Przemawiać będą tow. tow.: **Pytel, Sobczak, Żebrowski, Jędraszko, Sieracki.**

4) **Na Czerniakowie w sali kina „Miraż", Czerniakowska 191,** o godz. 12-ej w południe.

Przemawiać będą tow. tow.: **Praussowa, Białas, Teller, Hartleb, Boczkowski, Turek, dr. Raabe.**

5) **Na Pelcowiźnie przy stacji kolejki,** o godz. 1 p. p.

Przemawiać będą tow. tow.: **Garlicki, Lenga, Gruszko, Elektorowicz, Włoczkowski.**

6) **Na Pradze, Szmulowizna, przy Bazylice,** o godz. 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow.: **Godusławski, Pawlik, Jabłoński, Buliński, Dłużniewski.**

7) **Na Pradze, Teatr Odrodzony,** o godzinie 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow.: **Barlicki, Jaworowski, Kuryłowicz, Łopuska, Odrobina, Ramus.**

8) **W sali kina „Uciecha", Złota Nr. 72,** o godz. 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow. **Szpotański, Topinek, Dewudzki, Wilczyński, Piłacki.**

9) **Na Marymoncie (Czarny Dwór), ul. Czartoryjska, przy fabr. Chałwy,** o godz. 11-ej rano.

Przemawiać będą tow. tow.: **Truszewski, Zemło, Murawski.**

10) **Na N.-Bródnie, ul. Syrokomli 22,** o godz. 12 w poł.

Przemawiać będą tow. tow.: **dr. Stępniewski, Wernikowski, Kompało, Łętowski.**

11) **Na Mokotowie na Placu przy ul. Puławskiej róg Grażyny,** o godz. 3 pp.

Przemawiać będą tow. tow.: **Kowalew, Szulc, Wójcik, Jabłoński, Michałowicz.**

12) **Na Żoliborzu w Barakach dla Emigrantów, między budynkami 11 a 13,** o godz. 11 rano.

Przemawiać będą tow. tow.: **Morawski, Baryka, Wysocki, Sikora.**

13) **Na Grochowie, ul. Męcińska Nr. 12,** o godz. 1 p. p.

Przemawiać będą tow. tow. **Pacwa, Modliński, Wąsik, Wiewiórowski, Ślusarski.**

KONFERENCJE BRIANDA Z AMBASADORAMI POLSKI I ROSJI

Paryż, 11 lutego. (PAT.). Jak podaje Havas Briand przyjął ambasadorów polskiego i rosyjskiego. Według „Petit Parisien" rozmowa Brianda z ambasadorem polskim dotyczyć miała głównie sprawy stosunków między Polską a Litwą, które ze względu na brak pośpiechu ze strony rządu litewskiego, nie nabrały jeszcze charakteru pokojowego, zgodnie z zaleceniami Ligi Narodów. Co do wizyty ambasadora rosyjskiego panuje przekonanie, iż pozostaje ona w związku z prawdopodobieństwem rychłego podjęcia rokowań francusko - rosyjskich. Pozatem przypuszczają, że w obu rozmowach poruszana była sprawa projektu paktu o nieagresji, wysuwanego przez Cziczerina.

TRAKTAT ROZJEMCZY MIĘDZY ST. ZJEDN. ANGLJĄ I JAPONJĄ

Nowy-York, 11 lutego. (A.W.). Rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Anglją i Japonją w sprawie traktatu rozjemczego odpowiadającego traktatowi francusko - amerykańskiemu można uważać za rozpoczęte. Propozycje wystosowane zostały przez ameryk. departament stanu do spraw zagranicznych po uprzednim zbadaniu nastrojów w Tokio i Londynie.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.
NIEMIECKA SOCJALISTYCZNA PARTJA PRACY W POLSCE

„Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!"

Towarzysze! Robotnicy!

Polska Partja Socjalistyczna i Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce postanowiły zjednoczyć swe szeregi w obecnej kampanji wyborczej; w szeregu okręgów, przedewszystkiem na Śląsku, w Łodzi, w Pabjanicach na listach, oznaczonych cyfrą 2, na listach, przyłączonych do państwowej listy Polskiej Partji Socjalistycznej, znajdują się na miejscach odpowiednich nazwiska niemieckiego ruchu robotniczego Rzeczypospolitej. Wierzymy, że praca nasza w przyszłym Sejmie będzie prowadzona również ręka w rękę, przy najbliższym wzajemnym, porozumieniu. Wspólne są interesy, potrzeby i dążenia polskiego i niemieckiego ludu pracującego na ziemiach Państwa Polskiego. Trzeba zespolić siły mas pracujących Polski dla skutecznej walki o **pokój** w stosunkach między narodami, o **demokrację** w życiu wewnętrznym kraju, o **poprawę losu** człowieka pracującego w mieście i na wsi.

Kapitalizm przeżywa wszędzie kryzys głęboki; Polska przeżywa także — obok tego — kryzys swego ustroju politycznego. Wyjście z kryzysu pierwszego widzimy w zwycięstwie **Socjalizmu,** wyjście z drugiego — w zwycięstwie **demokracji parlamentarnej.** Położenie mas pracujących wymaga z naszej strony wysiłku zbiorowego, który doprowadzić musi do **podniesienia poziomu realnych płac robotniczyh i pracowniczych,** do przeprowadzenia **sprawiedliwej reformy rolnej.**

Nasz szczegółowy program społeczny, gospodarczy, polityczny, kulturalny jest znany masom ludowym. Ale podejmując wspólną kampanję wyborczą na wspólnych listach wzięliśmy na siebie zarazem obowiązek wspólnej pracy nad rozwiązaniem jednej z najbardziej palących spraw życia Rzeczypospolitej, **sprawy narodowościowej,** w pierwszym rzędzie **sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce.**

Istnieje ona od chwili ustalenia granic Państwa Polskiego. Nie potrafiły znaleźć rozwiązania ani polskie ani niemieckie w Polsce klasy posiadające. Przeciwnie, zaostrzając walkę **dwuch nacjonalizmów,** pogłębiały nienawiść, pogłębiały obcość wzajemną, nie umiały wskazać żadnej drogi, wiodącej ku zgodnemu współżyciu. Nacjonalizmowi obu stron przeciwstawić się może tylko solidarny opór klasy pracującej. I tylko solidarny wysiłek zarówno polskich, jak niemieckich mas robotniczych, pracowniczych i włościańskich usunąć zdoła same źródła walki narodowościowej, która, jak ciężar ogromny, przytłacza rozwój kraju.

Polska Partja Socjalistyczna i Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce dążyć będą w Sejmie i w opinji publicznej, w całej swej akcji politycznej do zrealizowania postulatów następujących:

1) **zupełne i rzeczywiste równouprawnienie** narodowej mniejszości niemieckiej we wszelkich dziedzinach prawa i w życiu codziennem; w szczególności jednakowe z innymi obywatelami **prawo do pracy** robotników i pracowników Niemców w przedsiębiorstwach publicznych i w urzędach;

2) **jednakowe** z innymi obywatelami Państwa i sprawiedliwe **traktowanie** obywateli, należących do narodowej mniejszości niemieckiej przy zarządzeniach państwowej polityki gospodarczej i społecznej;

3) **zapewnienie mniejszości niemieckiej** tam, gdzie stanowi ona znaczniejsze skupienia, **prawa używania języka niemieckiego** w administracji, w sądownictwie, wogóle w instytucjach prawa publicznego;

4) zapewnienie mniejszości niemieckiej **zupełnej swobody rozwoju swej kultury, swego szkolnictwa i języka;** zniesienie wszelkich przeszkód i utrudnień w tym zakresie; obywatele Rzeczypospolitej — Niemcy mają prawo do odpowiedniej liczby szkół z językiem wykładowym niemieckim;

5) zapewnienie niezwłoczne zrzeszeniom oświatowo-szkolnym narodowej mniejszości niemieckiej właściwego wpływu na organizację **szkolnictwa niemieckiego w Polsce** oraz na bieg niemieckiego życia kulturalnego;

6) przeprowadzenie **samorządnej, na demokratycznych podstawach opartej, organizacji narodowo - kulturalnego życia** mniejszości niemieckiej w Polsce według planu szczegółowego, który zostanie wspólnie przez obie Partje opracowany.

Wszystkie te postulaty rozumiemy, jako wcielenie w życie zasady, że mniejszość niemiecka na ziemiach **Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej** ma prawo do pełnego i swobodnego rozwoju własnej kultury narodowej i do odpowiedniego uwzględnienia swoich potrzeb społeczno-gospodarczych. Rozumiemy również, że nasz obecny sojusz wyborczy jest pierwszym krokiem zaledwie ku rozwiązaniu **całości** zagadnienia narodowościowego w Państwie. Będziemy szukali ścisłego porozumienia z socjalistami innych mniejszości narodowych. Ale pierwszy krok właśnie bywa zwykle najważniejszy. Dzisiaj my, socjaliści polscy i socjaliści niemiecy w Polsce, zespoleni w walce o prawa robotników, włościan i pracującej inteligencji, w walce o Rzeczpospolitę Ludową, w walce przeciw nacjonalizmowi polskiemu i niemieckiemu, w walce o **Socjalizm,** dążąc do należytej reprezentacji w Sejmie polskim dla pracującej demokracji niemieckiej, zwracamy się do Was, niemieccy robotnicy, włościanie - „koloniści" i pracownicy — z wezwaniem, byście **w dniu 4 i 11 marca oddali swe głosy wszyscy na listy socjalistyczne, oznaczone cyfrą 2.**

W imię Socjalizmu i Demokracji, w imię Waszych własnych interesów i praw.

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje solidarność wszystkich ludzi pracy!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Zarząd Główny Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce.

Warszawa — Łódź — Katowice — Bielsko, w lutym 1928 r.

DLACZEGO

USTĄPIŁ NORWESKI RZĄD SOCJALISTYCZNY?

Tylko dwa tygodnie był u władzy socjalistyczny rząd norweski. Na pierwszem posiedzeniu parlamentu, po ogłoszeniu programu swego, rząd ten uzyskał votum nieufności i podał się do dymisji. Jak to się stało?

Na jesieni r. ub. socjaliści norwescy odnieśli duże zwycięstwo wyborcze i weszli do sejmu jako najsilniejsza partja w liczbie 59 na ogólną liczbę 150 posłów. Zwycięstwo swe socjaliści zawdzięczali dwum okolicznościom.

Jedną z nich były poprzednie reakcyjne rządy prawicy, które klasie robotniczej dały się dotkliwie we znaki. Prawica ta prowadziła politykę deflacji, dzięki której wzrosło bezrobocie, ceny szły w górę, a płace w dół. Ponadto rząd prawicowy przeprowadził ustawę o przymusowem rozjemstwie, zawierającą ochronę łamistrejków.

Drugą okolicznością było zerwanie robotników z komunizmem i Trzecią Międzynarodówką, a zjednoczenie pod sztandarem socjalistycznym, dokonane w r. ub. pod wpływem klęsk, jakie ponosili z powodu swej słabości i rozbicia ze strony reakcji.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów uniemożliwiło prawicy powrót do władzy. Ale obie partje burżuazyjne (prawica z 31 mandatami i lewica mieszczańska z 33 mandatami) wraz z partją chłopską (26 mandatów), nie mogły też utworzyć wspólnego rządu ze względu na dzielące je różnice. Wówczas socjaliści z polecenia króla podjęli się utworzenia własnego rządu, nie porozumieli się wszakże ani z lewicą mieszczańską, ani z partją chłopską, co do wspólnego programu, czy też poparcia z ich strony. Był to może błąd taktyczny, ale wątpić należy, czy żywot rządu socjalistycznego byłby dłuższy w razie innej taktyki.

Bo oto w odpowiedzi na sam fakt powstania rządu socjalistycznego, **kapitał norweski, z Bankiem państwowym na czele, wszczął akcję bojkotu tego rządu.** Wywołano sztuczną panikę na rynku pieniężnym, zorganizowano ucieczkę kapitału z kraju. W przypuszczeniu, że rząd robotniczy zmieni politykę podatkową na niekorzyść klas posiadających, że nastąpi akcja za zwyżką płac robotniczych — **kapitaliści dopuścili się zwykłej zdrady kraju, byle obalić nienawistny im rząd.**

Rezultat znany. „Radykali" mieszczańscy, którzy nie chcieli przedtem utworzyć rządu razem z prawicą, **wysunęli się na czoło opozycji przeciw rządowi robotniczemu** i zgłosili wniosek nieufności, który też przeszedł głosami wszystkich trzech partji burżuazyjno - włościańskich.

Z doświadczenia tego robotnicy norwescy wyjdą wzmocnieni jednością i wiarą w swą słuszną sprawę. „Radykali" zaś sami wbili ostatni gwóźdź do swej trumny.

Jeden z „demokratycznych" dzienników warszawskich pisze, że to „partyjnictwo" przynosi rozstrój państwowy na Zachodzie. Widzieliśmy powyżej, jak „partyjnicy" wszelkich maści burżuazyjnych łączą się w jeden „państwowy", „patrjotyczny" obóz, gdy tylko idzie o walkę z ruchem robotniczym, z socjalizmem. Tak było w Norwegji, tak było przedtem we Francji i Belgji, tak jest i będzie wszędzie w podobnych wypadkach. Powojenny „radykalizm" burżuazyjny, czy się nazywa liberalizmem, czy sanacją, lub Partją Pracy, jak w Polsce — zatrzymuje się u rogatek kapitalistycznych, jako ostatecznej mety, poza którą widzi tylko niebezpieczeństwo socjalistyczne.

(jmb.).

LISTY OKRĘGOWE P. P. S. DO SEJMU

OKRĄG Nr. 2 — POW. WARSZAWSKI — RADZYMIŃSKI — MIŃSKO - MAZOWIECKI.

1) Adam **Pragier**, profesor Wolnej Wszechnicy.
2) Wojciech **Radomski**, naczelnik warsztatów kolejowych w Pruszkowie.
3) Juljan **Turek**, burmistrz Nowego Dworu.
4) Bolesław **Krawczyk**, hutnik.
5) Antoni **Igański**, pracownik fabryczny.

OKRĄG 12 — POW. BŁOŃSKI, GRÓJECKI, RAWSKI I SKIERNIEWICKI.

1) Kazimierz **Dobrowolski**, kotlarz, ławnik magistratu Żyrardowa.
2) Dr. Alfred **Krieger**, urzędnik.
3) Stefan **Giedyk**, sekr. Zw. Zaw. Rob. Rolnych.
4) Edmund **Orlik**, prezydent Żyrardowa.
5) Wacław **Karwowski**, ślusarz.
6) **Karol Szmidt**, technik.

NA FRONCIE WYBORCZYM

POSIEDZENIE OKRĘGDWEJ KOMISJI WYBORCZEJ STOLICY

Dn. 11 b. m. odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej. Na posiedzeniu tym **zatwierdzono listę okręgową P. P. S. Nr. 2**, oraz szereg innych list okręgowych. Rozważania list nie ukończono, dalszy ciąg posiedzenia Komisji Okręgowej wyznaczono na wtorek.

WŚRÓD GRUP I STRONNICTW

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Jak p. starosta Siekirski z Nadwórnej „robi" wybory?

Drukujemy „bez komentarzy" cykl okólników p. starosty **Siekirskiego** z Nadwórnej. P. starosta posiada widać niezłą wprawę. Żyje w nim duch **Badeniego.** Dla uzupełnienia obrazu załączamy również pismo p. **Krupki**, prezese — pożal się Boże — Rady Szkolnej Powiatowej.

Nadwórna, dnia 28.I 1928

Starostwo Nadwórna.
L. 71
Do
Pana Inspektora Szkolnego
w Nadwórnej.

'Wskutek reskryptu Pana Wojewody 719/I/28 b. T. upraszam o wydanie odpowiednich zarządzeń kierownikom i nauczycielom wszystkich szkół w powiecie, z uwagą, że jako reprezentant Rządu, żądam od nich, jako urzędników państwowych ścisłego przestrzegania zasadniczej linji polityki rządu, który na powiecie reprezentuję, jakoteż czynnej i jawnej pracy, dążącej w interesie siły i potęgi Rzeczypospolitej; i w obecnym szczególnie ważnym okresie wyborczym będę pilnie śledził wysiłki ich pozytywnej pracy.

Starosta: **Siekirski.**

Rada Szkolna Powiatowa w Nadwórnej.
Nadwórna, dnia 31.I 1928.
Nr. Prez. 8/28.

P. P. kierownikom szkół powszechnych w powiecie, udzielam do wiadomości z poleceniem bezwzględnego zastosowania się do wyżej wyrażonych żądań Starostwa.

Przew. Rady Szkolnej Powiatowej
A. Krupka.

Nadwórna, dnia 3.II 1928.
Starostwo w Nadwórnej. —
Do Pana Inspektora Szkolnego
w Nadwórnej.

Upraszam Pana Inspektora o polecenie podwładnym nauczycielom i nauczycielkom i kierownikom szkół, jako urzędnikom państwowym bezwarunkowego należenia do lokalnych, miejscowych Komitetów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem a w braku odpowiedniego kandydata na przewodniczącego Komitetu przyjmowania godności przewodniczącego. Nadmieniam, że również do Powiatowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem winni należeć wszyscy nauczyciele.

Starosta: **Siekirski.**

Rada Szkolna Powiatowa w Nadwórnej.
Nr. Prez. 9/28.
Panom kierownikom w powiecie.

do wiadomości i ścisłego zastosowania się z poleceniem zakomunikowania powyższego pisma Starostwa podwładnemu nauczycielstwu w tamt. szkole.

Przewodn. Rady Szkoln. Powiat.
A. Krupka.

Nadwórna, dnia 30.I 1928.
Starostwo w Nadwórnej.
L. 12/T. O.
Do
Naczelników gmin
wszystkich w powiecie.

Polecam Panu natychmiast udzielić odpowiedniego lokalu na zebranie dla U. N. S. Współpracy z Rządem i Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wszelkich ugrupowań, które współpracują w interesie siły i potęgi Państwa Polskiego wraz z Rządem Polskim.

Starosta: **Siekirski.**

A teraz my — socjaliści i demokraci polscy — zapytujemy publicznie panów kierowników **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem,** panów redaktorów pism „sanacyjnych", czy nie sądzą, że taki sposób werbowania członków do powiatowych komitetów Bloku „jedynkowego" jest **gwałceniem sumień ludzkich** i szerzeniem **demoralizacji?**

NA PROWINCJI

Z OKRĘGOWEJ KOMISJI NR. 2

W Okręgowej Komisji Wyborczej nr. 2 (Warszawa - podmiejska) unieważniono listy kandydatów do Sejmu: Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej i do Senatu: Jedności Robotniczo - Chłopskiej, secesji ks. Okonia, Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej i listę, złożoną przez obywateli Żyrardowa.

ŻYRARDÓW

Szykany przedwyborcze

W Żyrardowie istnieje „Dom ludowy", jeden z największych w Polsce. Jest tam bardzo piękna sala teatralna na 3000 osób, oraz kilka lokalów klubowych. W jednym z nich mieści się nasz „Klub robotniczy".

W sobotę komendant miejscowego posterunku Pol. Państw. **nakazał zamknąć Dom ludowy i nie wpuszczać nikogo, aż do czasu komisyjnego zbadania „Domu ludowego"!** Postępowanie Pol. Państw. jest głupią szykaną policyjną, mającą na celu uniemożliwienie robotnikom żyrardowskim obrad i zebrań przedwyborczych; przedewszystkiem chodzi tu o nasze organizacje partyjne. Jest to skandal, który musimy napiętnować jako szykanę ruchu robotniczego przed wyborami. **Domagamy się natychmiastowego cofnięcia tych głupich represyj!**

WŚRÓD DOZORCÓW DOMOWYCH

W ubiegłym tygodniu odbyły się następujące zebrania, urządzone przez Zarząd Główny Związku na prowincji.

Na zebraniu w **Błoniu,** które zgromadziło dozorców domowych całego miasta, przemawiali: Prezes Zarządu Głównego, tow. Dąbrowski i wiceprezes Oddziału Warszawskiego, tow. Pofit.

W **Górze Kalwarji** zebrani dozorcy szczelnie wypełnili salę szkolną. Przemawiał Sekretarz Zarządu Głównego, tow. Tarnopolski.

Jednogłośnie opowiedziano się za listą P. P. S. Nr. 2 i przeciw rozbijaczom ruchu robotniczego, komunistom, lub bałamucącym lud „1" i „24".

AKCJA WYBORCZA W OKRĘGU BIAŁA-ŻYWIEC

Akcja — niezmiernie żywa — w całej pełni. W ubiegłym tygodniu urządziliśmy około **30** wieców i konferencyj. Zasługuje na uwagę wielka konferencja w **Nowym Targu** z udziałem do 300 gości i delegatów z przeszło 20 gmin; referował tow. **Czapiński.** Ta konferencja jest b. pomyślnym objawem przenoszenia się naszej pracy na powiat stosunkowo zaniedbany.

Księża zaczynają b. agresywnie występować w **Andrychowskiem.** Robotnicy musieli ich poprostu usunąć z 2 wieców: w **Rzykach i Bolęcinie.**

Z endeckich agitatorów uwija się głównie p. Zajączek (2-gi kandydat po Kozłowskim), ale chłopi w Żywieckiem i Bialskiem przepędzili go z szeregu wsi.

„Jedynka" be - be - chowa poprostu zawala okręg swoimi drukami. Generalska jednak kandydatura (gen. Galicy)— mimo niewątpliwą uczciwość i t. d. kandydata — nie jest popularna w kołach robotniczych i chłopskich.

Z Warszawy przybyli do nas dwaj mili goście — akademicy tow. tow. **Szymanko i Jasiński;** pracują w powiatach **Żywieckim i Nowotarskim.**

Wśród list kandydackich powszechną wesołość budzi kabaretowa lista **„Miłości Boga i ojczyzny",** obszarnika Uznańskiego z Szaflar pod Zakopanem — znanego ze skandalicznego trzebienia lasów tatrzańskich.

W OKRĘGU BIAŁOSTOCKIM

(Telefonem)

W Białymstoku odbył się wczoraj wiec zorganizowany przez Blok Socjalistyczny przy tłumnym udziale robotników i inteligencji.

Wszystkich mówców entuzjastycznie przyjmowano i nagradzano długotrwałemi oklaskami.

Natomiast w Wołkowysku starostwo w dalszym ciągu czyni wstręty socjalistom. Zapowiedziany na wczoraj wiec nie doszedł do skutku z powodu zakazu policji.

ROBOTNICY I PRACOWNICY

POWINNI WIEDZIEĆ, JAKIE SĄ POGLĄDY KANDYDATÓW „JEDYNKI"

P. PROF. ADAM KRZYŻANOWSKI

Dzisiaj właśnie p. wice - premjer **Bartel** zjechał do Krakowa, by poprzeć osobiście czołową kandydaturę **„Bloku Współpracy z Rządem"** w grodzie podwawelskim, kandydaturę prof. Adama **Krzyżanowskiego.**

I dzisiaj w Warszawie odbywa się „wielki wiec" pracowniczy również pod znakiem „jedynki".

Dlatego streścimy na tym miejscu „program gospodarczy" prof. **Krzyżanowskiego** według jego książki p. t. **Pauperyzacja Polski Współczesnej.** (Kraków, 1926).

Wymienimy trzy punkty istotne:

1) **wstrzymanie robót publicznych;**
2) **zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, urlopów wypoczynkowych i liczby świąt;**
3) **redukcja urzędników i pracowników w administracji państwowej, na kolejach i t. p.**

Krótko i węzłowato. Nieprawdaż?

KRONIKA POLITYCZNA

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Dn. 11 b. m. poseł japoński i minister pełnomocny w Warszawie, p. Haime Matsushima, w towarzy twie członków poselstwa japońskiego, złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające. W uroczystości wziął udział minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, oraz członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego p. Prezydenta Rzplitej.

***

Poseł i Minister pełnomocny Czechosłowacji, dr. W. Girsa, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

RADA ZJAZDU SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

Dn. 12 b. m. o godz. 3 popoł. w Biurze Samorządu Ziemskiego rozpoczynają się obrady Rady Zjazdu Samorządu Ziemskiego. Zjazd potrwa przez 2 dni. Na porządku dziennym oprócz szeregu spraw formalnych znajduje się również sprawa powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, sprawa drogowa, sprawa odrębnych samorządów ziemskich (Izby Rolnicze) sprawa pośrednictwa pracy i funduszu bezrobocia.

W otwarciu Rady Zjazdu weźmie udział Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowski.

U MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

P. Minister Spraw Zagranicznych przyjął w dniu wczorajszym ambasadora francuskiego p. Laroche i doradcę finansowego p. Devey.

POMOC DORAŹNA

DLA BEZROBOTNYCH

W LUTYM

Minister pracy, w porozumieniu z min. skarbu i min. spraw wewnętrznych, zarządził przedłużenie na m. luty: 1) państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia na szeregu terenów z wyłączeniem w wielu miejscowościach (między in. w **Warszawie, Żyrardowie, Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie - Mazowieckim, Radomiu, Lublinie, Białymstoku, Wilnie** etc.) bezrobotnych samotnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni, oraz z wyłączeniem bezrobotnych żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 52 tygodnie: nadto z wyłączeniem **w Kaliszu, Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej, Konstantynowie i Ozorkowie** samotnych, oraz żonatych bezdzietnych, którzy pobierali zapomogi przynajmniej przez 52 tygodnie i 2) państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych b. robotników przedsiębiorstw państwowych, którzy wyczerpali przysługujące im zasiłki z następujących przedsiębiorstw w **Warszawie:** mennicy, zakładów graficznych, okręgowego zakładu mundurowego Nr. 1, rejonowego zakładu żywnościowego D. O. K. Nr. 1, wytwórni zapalników artyleryjskich, warsztatów rusznikarskich w Cytadeli i centralnego zakładu zaopatrzenia saperskiego, nadto monopolu tytuniowego, monopolu spirytusowego w **Lublinie,** wojskowych zakładów żywnościowych i mundurowych **w Białymstoku, Grodnie i Lublinie,** wytwórni broni w **Radomiu,** 2 dywizjonu samochodowego i okręgowej składnicy inżynierji i saperów w **Lublinie,** z takiemi samemi ograniczeniami samotnych i żonatych bezdzietnych, jakie mają zastosowanie w odpowiednich miejscowościach względem pozostających bez pracy b. robotników przedsiębiorstw prywatnych; w miejscowościach, gdzie akcja doraźna dla b. robotników prywatnych nie jest prowadzona — z wyłączeniami stosowanemi w Warszawie.

PRZEGLĄD PRASY

Sprawy wyborcze.—Ujemny bilans handlowy. — Sprawy zagraniczne.

„Kurjer Poranny" wraca jeszcze raz do sprawy wygrywania przez Kańarka zagadnień religijnych i kościelnych w agitacji wyborczej. Stwierdza on, że zagadnienia te są zupełnie nieaktualne, że walka wyborcza obraca się dokoła spraw ustrojowych, że sprawy kościelne są załatwione przez Konkordat, że endecy agitacją swą współdziałają z bolszewikami, zaniepokojonymi wzrostem potęgi Polski. P. Stroński w **„Warszawiance"** polemizuje z „Czasem" i „Dniem Polskim" na temat głośnego oświadczenia p. Radziwiłła. W wywiadzie **„Przeglądu Wieczornego"** p. Kościałkowski broni „robienia" wyborów przez wojewodów, powołując się na Francję. Lepiejby p. Kościałkowski zajrzał do Konstytucji polskiej, zamiast wędrować aż do Francji, a przekonałby się, że „robienie" wyborów przez urzędników państwowych jest bezprawiem. A na twierdzenie p. Kościałkowskiego, że rząd robotniczo - włościański robiłby to samo co rząd obecny, możemy mu tylko przypomnieć, że w r. 1919 przeprowadzał wybory Rząd Ludowy, rząd robotniczo - włościański, że wybory były czyste, bez nacisku ze strony władz.

„Gazeta Warszawska" poświęca uwagę oświadczeniu min. Kwiatkowskiego w sprawie naszego bilansu handlowego i słusznie przestrzega przed optymizmem w ocenie sytuacji gospodarczej. Niedobór 400 milj. zł. w bilansie handlowym za r. ub. nie jest drobnostką, którą możnaby było lekceważyć. Należy zerwać z sofizmatem o „korzystnym przywozie". O tem, czy przywóz jest korzystny, rozstrzyga jego stosunek do wywozu, oświadczenie zaś ministra, że bilans handlowy pozostanie jeszcze przez dłuższy czas pod znakiem ujemnym, budzić musi niepokój. Polska nie może sobie pozwolić na to, co Anglja, gdyż kraj nasz jest ubogi w kapitał, którego musi szukać zagranicą. Należy przywrócić równowagę między przywozem i wywozem, jeśli nie chcemy, by waluta się zachwiała.

Najwięcej miejsca pisma udzielają sprawom zagranicznym. A więc **„Głos Prawdy"** ostrzega przed dwulicową polityką Niemiec wobec Polski: z jednej strony pokojowe deklaracje Stresemanna, z drugiej zaś żądania zmiany granic polsko - niemieckich, wysuwane przez przyjaciół politycznych Stresemanna. **„Kurjer Polski"** omawia wizytę Waldemarasa w Berlinie w oświetleniu niemieckiem. Mianowicie „Frankfurter Zeitung" zapewniają, że w interesie Niemiec jest porozumienie gospodarcze Polski z Litwą. **„Dzień Polski"** rozważa głośny incydent z zatrzymaniem broni w St. Gottard, który odezwie się echem na posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Po zniesieniu kontroli wojskowej Niemiec i Węgier, Liga Narodów winna wykazać czy potrafi skutecznie zastąpić tę kontrolę. **„Polska Zbrojna"** demaskuje nieszczerą grę Sowietów w stosunku do Litwy i Polski i niechęć do ewentualnego porozumienia obu krajów. **„Epoka"** omawia dwugłos Stresemann — Briand na temat ewakuacji Nadrenji, o czem już pisaliśmy na tem miejscu.

B.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

EKSPLOZJA W FABRYCE „BEACON OIL COMPANY"

W wyniku eksplozji aparatów destylacyjnych w fabryce Beacon Oil Company w Everett (St. Zjedn.) poniosło śmierć, jak dotąd udało się stwierdzić, 10 pracowników. Należy się liczyć z możliwością powiększenia ilości śmiertelnych ofiar, gdyż szereg rannych przy wybuchu pracowników znajduje się w stanie beznadziejnym. Urząd bezpieczeństwa publicznego wszczął energiczne dochodzenia w celu ustalenia przyczyn strasznej katastrofy i zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość.

DOSTOJNIK SOWIECKI MORDERCA

Śledztwo w sprawie aresztowanego b. przewodniczącego CIKA'a Krymskiej Republiki Sowieckiej Ibragimowa daje coraz bardziej sensacyjne wyniki. Na podstawie dotychczas przeprowadzonych badań, okazuje się, iż Ibragimow oskarżony będzie nie tylko o korupcję ale i o morderstwo.

POŻAR W KOPALNI ZŁOTA

Według ostatnich wiadomości podczas pożaru w kopalni złota w Hollinger (Kanada) zginęło 5 ludzi. 44 górników jest dotychczas uwięzionych w korytarzach kopalni, wypełnionych duszącemi gazami, w związku z czem panują obawy o ich życie, jeśli pomoc nie nadejdzie dość prędko. Drużyna ratownicza musiała chwilowo zaniechać swych usiłowań wobec wydzielania się trujących gazów i braku odpowiednich masek, które zostały już wysłane na miejsce aeroplanem z Toronto.

KLASA ROBOTNICZA A LITERATURA

ROZMOWA Z TOW. STANISŁAWEM POSNEREM

Dzisiaj omawia zagadnienie stosunku literatury do ruchu robotniczego tow. Stanisław **Posner,** świetny publicysta, długoletni działacz P. P. S., wierny i stały współpracownik **„Robotnika".**

Na uwagi tow. **Posnera czytelnicy nasi z pewnością nie odpowiedzą obojętnością. Red.**

Kiedy w końcu roku 1919 po długich latach tułactwa na Zachodzie wróciłem do kraju, znalazłem się pewnego dnia na kongresie oświatowym w Krakowie. Na kongresie tym mówiono i o poezji i o muzyce. I tu usłyszałem referat o proletarjackiej poezji i o proletarjackiej muzyce. Referat ten — po tylu latach pobytu w środowiskach Zachodu,— wydał mi się poprostu śmieszny. Usłyszałem, że Wagner czy Bizet, reprezentują muzykę burżuazji, natomiast Betowen — jest to muzyk proletarjatu, Goethe jest to poeta burżuazji, natomiast Szyller — proletarjatu. Socjaliści, którzy komunikowali te prawdy ludowi zgromadzonemu, czynili to z całą powagą, cytując obficie wycinki z literatury bolszewickiej. Cała ta dyskusja była bolszewicka. Nie poetycka, nie literacka, nie artystyczna, nie naukowa, tylko polityczna i bolszewicka.

— Co to jest sztuka proletarjacka? Sztuka dla proletarjatu? Czy też Sztuka tworzona przez proletarjat? Klasa robotnicza jest olbrzymim fragmentem każdego narodu w wielkiej rodzinie ludzkości. Pracuje, tworzy **dla wszystkich,** całe swoje życie fizyczne oddaje bez reszty na usługi całości i dziś dopiero staje się na tyle silna, że dzięki prawodawstwu społecznemu, zdobytemu kosztem iluż rewolucji, kosztem jak wielkiej ilości cierpienia, łez i krwi— może zacząć myśleć o wspaniałości niezależnego życia duchowego. Dziś dopiero może myśleć o tym, aby zacząć korzystać ze skarbów literatury i sztuki. I do tych skarbów tysiącami lat wysiłkiem ludzkości całej nagromadzonych — heliotropizm duszy robotniczej zbliża się, wchłania ją w siebie, zapładzając młode soki tej duszy cudnem objawieniem Piękna! Ileż razy obserwowałem w muzeach paryskich, w niedzielę rano młodych robotników w zadumie przed rzeźbą, przed obrazem! przed dziełami Benvenuto Cellini'ego przed zbiorami sztuki stosowanej! To samo bywało w teatrze na przedstawieniu sztuki Racine'a, czy Wiktora Hugo. Całość sztuki dla klasy robotniczej! Wybierze ona z niej to wszystko, co do niej przemówi siłą, potęgą, czynem. A im będzie silniejsza, tym bardziej weźmie w posiadanie swoje i **Myśl i Piękno.**

Są pisarze, którzy uważają, że trzeba tworzyć **dla** klasy robotniczej, tak, jak są pisarze, co **dla dzieci** piszą. Tkwi tu głębokie nieporozumienie. Takie „pisanie" jest zawsze chybione. W twórczości pisarza to tylko jest wartościowem, co jest bezpośrednie, bezinteresowne, co płynie z głębokich źródeł natchnienia.



— Robotnicza poezja? Narówni z każdym innym obywatelem robotnik jest „poetą umarłym za młodu". W każdym człowieku walczą ze sobą wzajem pierwiastki poezji i szarzyzny. W rzadkich wypadkach poezja zwycięża i ten obywatel zostaje poetą - twórcą, **poietes,** jak mówili Grecy (pojejn — tworzyć!), zostaje tym, co Niemcy nazywają **ein Dichter,** to znaczy twórcą, co **streszcza** w dziełach swoich pragnienia, nakazy, tęsknoty czesu swego, zostaje wreszcie — **Wieszczem** wedle najpiękniejszego, najdumniejszego określenia Poety w języku polskim, czy w językach słowiańskich. Najczęściej zwycięża szarzyzna, dzień szary i nudny, pracą niepiękną, niekiedy obrzydliwą wypełniony. Ten, w którym zwyciężyła poezja — zostaje poetą, twórcą, niekiedy genjuszem. Niewiadomo, czy Homer istniał, chyba tak. Musiał chyba żyć wielki poeta, który zebrał w jedną całość nieprzeliczone pieśni ludowe, epickie opowieści, śpiewane przez lirników jońskich ku uciesze, ku radości ludu ateńskiego w ciągu długich stuleci. Był to pewnie uczony poeta, architekt poetycki nie małej miary, bo Iljada czy Odysseja są przecie arcydziełami budowy poetyckiej i zostaną arcydziełami temi po wsze czasy. A „Pan Tadeusz", najdoskonalsze epos współczesne? Kiedy Adam Mickiewicz ukończył je pisać w r. 1835, zwołał wszystkich swoich przyjaciół Litwinów, wszyscy razem płakali, znali bowiem czasy i ludzi, zmieniali nazwiska tych ludzi, albowiem to — dla nas przecudne — epos było jeszcze obrazem czasu, żywym, bezpośrednim, tak jak Agamemnon czy Helena byli w pewnym okresie tworzenia się eposu homeryckiego ludźmi, „których wszyscy znali". Adam Mickiewicz był zaściankowym, niezamożnym szlachcicem, nauczycielem gimnazjum. Słowacki był urzędniczym synem, ustosunkowanym i zamożnym. Krasiński był bogaczem, miljonerem. Pochodzenie klasowe znalazło odbicie w ich twórczości, może nawet w charakterach, ale przecież nie to pochodzenie klasowe stanowiło o ich twórczości.

— Klasa robotnicza wchodzi dopiero do gmachu twórczości narodowej. Zawodowi poeci traktują ją i dotychczas jak **objekt** badania: piszą o kominach fabrycznych, o „tłumie" wychodzącym na obiad z fabrycznego piekła, piszą o górnikach, o wiertaczach, o nędzy, o pijaństwie, — do duszy zbiorowej klasy robotniczej rzadko który zajrzeć umie, bo do duszy tej zbliżyć się można tylko kochając ją. I ten stosunek się zmieni, klasa robotnicza jest bowiem i będzie coraz imperatywniej **subjektem** twórczości literackiej, artystycznej, wszelkiej innej. Wielki malarz, Chełmoński, był pastuszkiem wiejskim i kiedy go Modrzejewska wywoziła do Paryża, zabrał ze sobą skrzypki, które sam wystrugał. Wydaje się, że chłopem był w całej twórczości swojej i chłopem do śmierci pozostał. A był to przecie wielkiej miary twórca, artysta z bożej łaski. W tłumach robotniczych, które nas dziś na wiecach wyborczych słuchają, — znajdują się poeci, twórcy, którym lepsze warunki bytu, materjalne i moralne, uwarunkowane płacą i ustawodawstwem socjalnem, pozwolą skrzydła rozwinąć. Będą pisali napewno, zaludnią wszystkie szkoły poetyckie, narodzą się z nich i romantycy i klasycy i realiści. Powiększą łańcuch twórczości narodowej i ludzkiej o nowe ogniwa, dalszy ciąg tych, które istnieją i w których znajduje swój wyraz **duchowe życie narodu i ludzkości.**

— Mogę tylko szkicować. Temat jest bardzo złożony. Gdybym miał więcej czasu — napisałbym książkę całą. Cóż można w krótkiej powiedzieć rozmowie? Wszystko tu musi pozostać niedopowiedziane, zapoczątkowane, musnięte. Jedno jest pewnem: nie należy mówić o sztuce proletarjackiej, bo to albo jest nonsens, ale demagogja. Ale trzeba pracować nad tem, aby klasa robotnicza wnosiła do ogólnego skarbca kultury coraz więcej swojego dorobku duchowego. Jest to dziś nietylko kwestją wiary i nadziei, ale staje się coraz wyraźniej kwestją — Wiedzy, kwestją przeświadczenia.

PRACOWNICY UMYSŁOWI „JEDYNKI" UJMUJĄ WŁASNE SPRAWY WE WŁASNE RĘCE?

Z kół pracowniczych otrzymaliśmy uwagi następujące **Red.**

W numerze **„Epoki"** z dn. 10 lutego zjawiła się odezwa **Centralnego Komitetu Wyborczego Współpracy z Rządem Pracowników Państwowych, Prywatnych i Samorządowych** pod pociągającym tytułem: **„Realny program polskiego pracownika. Naczelnym hasłem— demokratyczna Polska pracy".**

Pomijając sprawę sformułowanych w odezwie postulatów, których znaczna część bezpośrednio ściągnięta jest z deklaracji pracowników umysłowych, zorganizowanych przy P. P. S. i umieszczonej w **„Robotniku"** z dn. 4 b. m., chcemy zająć się głównie argumentacją odezwy, silącą się zgwałcić zdrowy rozum pracowników i okrzykiem **„Niech żyje marszałek Piłsudski!", „niech żyje demokratyczna Polska pracy",** — zyskać wszystkie głosy pracownicze na listę Nr. 1.

A więc: **„Pracownicy! Czas najwyższy wziąć własne sprawy w własne ręce".** Ciekawem jest tylko, co wspólnego ma ta zasadnicza teza całej argumentacji z blokiem, który ci panowie zawarli. Skoro pracownicy samodzielnie kierować mają własnemi sprawami, to zdawałoby się, że w konsekwencji takiego rozumowania należy stworzyć zupełnie niezależny syndykat pracowników, którego przedstawiciele w ciałach ustawodawczych mogliby samodzielnie bronić i starać się realizować wystawione w odezwie postulaty. Czy panowie **Lubomirski, Radziwiłł, Hołyński, Wiślicki, Kirszbraun** i in. podobni „bojownicy" o demokratyczną Polskę pracy, zezwalając na umieszczenie obok swoich „czcigodnych" kandydatur na listach wyborczych panów przedstawicieli (czy nie rzekomych?) pracowniczego ruchu inteligenckiego nie każą tym panom milczeć, gdy ci zechcą gwarantować ustawowo **„minimum płacy dla najniższych stopni służbowych pracowników państwowych",** lub gdy zechcą skutecznie bronić **„odciążenia podatkowego warstw pracujących przez zmniejszenie podatków pośrednich",** albo gdy będą chcieli prowadzić **„walkę z głodem mieszkaniowym",** czy też zapewniać **„zorganizowanym rzeszom pracującym wpływu na politykę gospodarczą państwa"** i t. d.

Czy nie można przypuszczać, że ci panowie, którzy wykazali tyle gołębiego serca i potulności przy tworzeniu list wyborczych, nie zaniemówią, skoro tylko zmarszczy brew jaśnie książę lub walnie obcasem w podłogę pan **Hołyński.**

Nie, panowie — nie macie prawa mówić o ujmowaniu własnych spraw we własne ręce. Rozumiecie przecież bardzo dobrze, że to nieprzyzwoita blaga.

Że ruch ten nie może być samodzielnym, nie można o to mieć do was pretensji, iż musi on wstępować w porozumienia — to konieczność arytmetyczna. Ale jaki blok w tym wypadku może mieć sens; czy z „jaśnie państwem" i wielkim przemysłowcem, czy z ruchem robotniczym i włościańskim; czy przedstawiciele P. P. S. — ludzie, którzy z ruchu pracowniczego wyszli, z nim są związani i od niego są zależni — nie lepiej gwarantują energiczną i niezależną obronę interesów pracowników umysłowych, niż tych kilku „przedstawicieli", chowających się pod skrzydła opiekuńcze panów **Wiślickich i Hołyńskich.** Odpowiedź dla każdego, kto ma krzynę zdrowego sensu, jest jedna i zupełnie wyraźna.

Nie, panowie **„Bebe",** nie partje polityczne rozbijają ruch pracowniczy, ale wyście sami go zapaskudzili, że aż fe.

Może właśnie dlatego, że wielu z was naprawdę w sprawach społecznych jest jeszcze „bebe".

SPRAWY KOLEJARSKIE

Związek Zawodowy Kolejarzy (Z. Z. K.) donosi nam o następujących wynikach interwencji vice-prezesa Związku tow. Maxamina, w Min. Komunikacji, w dniu 10 lutego b. r., w sprawach, któremi Z. Z. K. zajmuje się na terenie Ministerjum.

W nader ważnej dla pracowników kolejowych sprawie dodatku godzinowo - kilometrowego, Min. Komunikacji wysłało w dniu 8 lutego b. r. na Radę Ministrów wniosek o podwyższenie tego dodatku. Podwyżka wynosiłaby przeciętnie 10 proc. obecnych stawek.

W najbliższym czasie wyjdzie Rozporządzenie Ministra Komunikacji, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie zmiany Rozporządzeń Ministra Kolei z dn. 14 grudnia 1923 r. i z dn. 31 grudnia 1923 r. o uposażeniu nieetatowych stałych, dziennie płatnych, pracowników kolejowych. Zmiana ma dotyczyć art. 16 wspomnianych Rozporządzeń, mianowicie: wysokości djet za podróże służbowe i za służbowy pobyt w obcej miejscowości. Djety mają być ustalone w następującej wysokości: dla 1 ktg. płacy — 9 zł. dziennie; dla 2, 3 i 4 ktg. — 7 zł. dziennie; dla 5, 6, 7 i 8 ktg. płacy — 5 zł. dziennie.

Po ukazaniu się tego Rozporządzenia, uregulowana zostanie sprawa ryczałtów miesięcznych za wyjazdy służbowe. Zgodnie z wnioskiem Min. Komunikacji, znajdującym się w Min. Skarbu, ryczałty mają być podwyższone i rozszerzone na niektóre kategorje pracowników.

Wreszcie interwencja tow. vice-prezesa Maxamina dotyczyła sprawy jednorazowego zasiłku dla pracowników czasowych, który został wprawdzie przyznany wymienionym pracownikom, ale który w praktyce nie jest wypłacany, wobec wymogu pozostawania na służbie kolejowej od 2 stycznia 1926 r. **bez przerwy.** Wszyscy zaś prawie pracownicy czasowi te przerwy posiadają, gdyż Ministerjum, stosując swą politykę „oszczędnościową" skazywało ich niejednokrotnie na redukcję dni pracy. Sprawa ta, w której Związek przeprowadza nieustannie interwencje, zostanie zapewne rozstrzygnięta w drodze nowelizacji Rozporządzenia Prezydenta o jednorazowym zasiłku. Od ostatecznej odpowiedzi Ministerja narazie uchylają się.

WESOŁY KĄCIK

POMIĘDZY „BEZPARTYJNIKAMI".

— Tylko jeden warunek, panie. Niech pan nikomu nie mówi, że umieściliśmy pana na okręgowej liście.

— Zgoda. Tylko żonie powiem, bo założyła się ze mną, że nie znajdzie się tak głupia partja, któraby mnie umieściła na liście.

Ostrzeżenie dla emigrantów

Wobec pojawiających się w prasie warszawskiej ogłoszeń firmy „Ets. Jr. House, Tunis, Rue de Cable, Goulette Casino", zawierających informacje o posadach dla różnych kategoryj pracowników polskich na rzekomo b. dobrych warunkach w Tunisie i Algerze, Urząd Emigracyjny wyjaśnia, że wartość i źródło tych wiadomości nie zostały dotychczas urzędowo sprawdzone.

Urząd ostrzega zainteresowane osoby, aby, do czasu urzędowego sprawdzenia powyższych informacyj, nie wchodziły w kontakt z wymienioną firmą, wzniecającą gorączkę emigracyjną wśród bezrobotnych pracowników polskich.

M. ZOSZCZENKO.

DROBIAZGI ŻYCIA

Naturalnie, wypadek to drobny, nie światowej wagi. Pewne typki, bardzo nawet łatwo nie zrozumieją, o co tu chodzi.

Nepman, naprzykład, który być może w każdej kieszonce kamizelki srebrem pobrzękuje, też chyba niczego nie dojdzie w tem zdarzeniu.

Zato zrozumie całą sprawę zwykły, pracujący człowiek, który nie zagarnia pieniędzy łopatą. Taki człowiek zrozumie i bardzo nawet gorąco współczuć będzie Wasylowi Iwanowiczowi Rastopyrkinowi.

Chodzi o to, że Wasyl Iwanowicz, towarzysz Rastopyrkin kupił bilet do teatru.

W dniu wypłaty Wasylek Rastopyrkin specjalnie zaszedł do teatru i aby nie rzucać pieniędzy na wiatr, kupił zapobiegliwie bilet w 16-ym rzędzie.

Człek oddawna już marzył, aby spędzić wieczór w kulturalnem środowisku. I dzięki temu wydał rubla, nie mrugnąwszy powieką. Językiem tylko osobinkę mlasnął, gdy kasjer porywał monetę. Zaś do tego przedstawienia przygotowywał się Wasyl Iwanowicz bardzo poważnie. Umył się, ogolił, krawat przyczepił.

Och, och, Wasylu Iwanowiczu, Wasylu Iwanowiczu. Zali nie czuło szlachetne twe serce zasadzki życiowej? Drobiazgów życia-ś nie przewidział? Zali nie drgnęła stalowa twa ręka, przyczepiając krawat?

Och, och, smutne rzeczy, nudne rzeczy dzieją się na świecie.

Zaś w dzień przedstawienia Wasyl Iwanowicz Rastopyrkin w bardzo wesoło-radosnem usposobieniu poszedł do teatru.

— Inni — myślał — faceci, bodajby ich połamało, do knajp chodzą lub w pijackiem opętaniu pyski sobie nawzajem charatają. A ty, człeku, idziesz sobie do teatru. Za biletem. Ciepło, przytulnie, inteligentnie. I kosztuje wszystko — rubla.

Przyszedł Wasyl Iwanowicz do teatru o dwadzieścia minut zawcześnie.

— „Zanim — myśli — to i owo, zanim się rozbiorę i krawat mocniej zawiążę — będzie w sam raz.

Zaczął się nasz miły towarzysz Wasyl Iwanowicz Rastopyrkin rozbierać, spojrzy — ogłoszenie na ścianie — po 20 kopiejek od osoby za rozbieranie się.

Stęknęło serce Wasyla Iwanowicza.

— Nie mam — myśli — tylu pieniędzy. Za bilet tak, rzeczywiście, zapłaciłem co do grosza. A więcej nie mam Kopiejek 8 pewnie się wygrzebie. Jeżeli — myśli — za tę cenę nie umieszczę ubrania, będzie źle. Trzeba się będzie pocić w palcie i kaloszach i na czapce siedzieć.

Rozebrał się przyjaciel nasz drogi Wasyl Iwanowicz. Podaje ubranie i kalosze za barjerę.

— Daruj, ojcze, — powiada — drobnych mam zamało. Weź do ręki, ile jest, nie licząc.

A trzeba trafu, że przy wieszadłach akurat przeciwnie, znalazł się człowiek cyniczny. Z punktu przeliczył drobne.

— Cóż to — powiada — sześć mi kopiejek, psiakrew, do ręki kładziesz? Ja — powiada — mogę cię za to kaloszem po pysku uderzyć.

Tu się odrazu kłótnia między nimi wszczęła. Krzyk.

Szatny wrzeszczy:

— A toć mię, być może, mierzi za te drobne pielęgnować twoje kalosze. Odejdź od moich wieszadeł bo nie ręczę za siebie.

Wasyl Iwanowicz powiada:

— Nie wrzeszcz, zarazo! Nie podrywaj mego autorytetu w oczach burżuazji. Weź ubranie, a jutro resztę ci przyniosę.

Szatny powiada:

— Ty mię burżuazją nie strasz. Ja— powiada — nie przestraszę się. Odejdź od wieszadeł na wystrzał armatni, saraceński osobniku.

Tu, naturalnie, koledzy szatnego poczęli roztrząsać zdarzenie. Dysputa się wyłoniła — zali można 6 kopiejek pchać do ręki.

Zaś, naturalnie, czas upływał. Ostatni widzowie biegną do sali. Akt się zaczyna.

— Niech na przyszły raz — powiada — ten pasorzyt przyniesie własne wieszadła. Niech — powiada — sam wiesza i sam pilnuje.

Wasyl Iwanowicz omal się nie rozpłakał po tej obeldze.

— Ach ty — powiada — mordo sędziwa, drągalu - męczenniku. Toć ja— powiada — za takie wyrażenia całą brodę mogę ci wyrwać.

Tu Wasyl Iwanowicz coprędzej włożył palto, kalosze ulokował w czapce i skoczył do drzwi. Skoczył do drzwi — nie puszczają go w palcie.

— Bracia — powiada Wasyl Iwanowicz — towarzysze drodzy, toć patrzcie, bilet mam w ręku. Oderwijcie odcinek i puśćcie.

Nie, nie puszczają.

Tu rzeczywiście Wasyl Iwanowicz poprostu jął się miotać. Przedstawienie się odbywa. Muzyka huczy. Bilet w ręku. A dostać się nie można.

Coprędzej rozebrał się Wasyl Iwanowicz, związał ubranie w tłomoczek. Pcha się z tłomoczkiem do drzwi — nie pozwalają.

— Panbyś lepiej — powiadają — pierzynę przyniósł.

Zaś czas upływa. Muzyka grzmi. Antrakt się kończy.

Wasyl Iwanowicz Rastopyrkin całkiem podupadł na duchu.

Skoczył do swego szatnego.

— Ach, ty — powiada — sprzedajna kreaturo! Patrzcie, jakie pyski sobie wykarmił, opiekując się nepem.

Jeszcze troszkę—i wybuchłaby brzydka potyczka. Ale, na szczęście, pozostali szatni umitygowali ich.

Staruszek, najbardziej dobroduszny z pomiędzy szatnych, powiada do Wasyla Iwanowicza:

— Poprostu żal na ciebie patrzeć, jak się denerwujesz. Wieszaj u mnie darmo. Tylko, na miłość Boską, jutro nie zapomnij przynieść pieniędzy.

Wasyl Iwanowicz powiada:

— Co mam teraz wieszać, jeśli się już drugi akt zaczął. Ja — powiada — i tak już ani krzty nie zrozumiem. Ja — powiada — nie zwykłem oglądać przedstawienia od końca.

Wziął się Wasyl Iwanowicz do sprzedawania swego biletu pierwszemu lepszemu. Z trudem sprzedał za dziesięć kopiejek jakiemuś obieżyświatowi. Plunął w kierunku swego szatnego i wyszedł na ulicę.

Tłumaczył **K. S.**

TELEGRAMY

ODPOWIEDZ POLSKI NA NOTĘ LITEWSKĄ

„PAT" donosi.

W odpowiedzi na notę litewską z dnia 16 stycznia 1928 roku wystosowana została do litewskiego prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych Waldemarasa nota następująca:

„W piśmie Pańskiem z dnia 16 stycznia 1928 r. uważał Pan za konieczne sprostować nieścisłości, jakich dopuściłem się—według Pańskiego mniemania—w moim przedstawieniu rozmowy naszej z dn. 11 grudnia r. ub. w Genewie.

Nie mam bynajmniej zamiaru dyskutować na temat słuszności twierdzeń Pana, ani też prostować ich ze swej strony, gdyż taka polemika nie mogłaby doprowadzić do celu, do którego powinniśmy obaj dążyć, a którym jest doprowadzenie w jaknajkrótszym czasie do porozumienia pomiędzy Polską i Litwą. Ograniczę się jedynie do wyrażenia życzenia, aby wszystkie nasze przyszłe rozmowy — o ile będziemy mieli do nich okazję — były stenografowane i wciągnięte do protokułów, przez nas obu podpisanych.

Co się tyczy innych kwestyj, podniesionych przez Pana w Jego nocie, sądzę, że przedewszystkiem należałoby, aby ze chciał Pan sprecyzować czyniony mi zarzut, iż błędnie rozumiem sens następującego ustępu rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r.: „Rada... zaleca obu rządom nawiązać możliwie najprędzej bezpośrednie rokowania w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi rządami porozumienie (bonne entente), od którego zależy pokój". Otóż, według Pana Prezesa, o ile dobrze rozumiem jego wywody, Rada Ligi Narodów jest zdania, że wobec pewnych różnic, dzielących Polskę i Litwę, stosunki pomiędzy tymi dwoma krajami nie mogą być normalne. Według tegoż rozumowania, Rada Ligi Narodów, zalecając obu stronom podjęcie rokowań „w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi państwami porozumienie, od którego zależy pokój", miała na widoku stosunki o charakterze zgoła szczególnym, w niczem nie podobne do stosunków, istniejących pomiędzy dwoma państwami — członkami Ligi Narodów, pomiędzy któremi panuje pokój. W myśl tego sposobu zapatrywania się, opartego na wysoce subjektywnej interpretacji rezolucji Rady Ligi Narodów, stosunki pomiędzy Polską i Litwą nie miałyby w niczem przypominać stosunków, istniejących normalnie pomiędzy członkami Ligi Narodów, lecz, wprost przeciwnie, musiałyby przybierać charakter nienormalny. O ile istotnie takie jest rozumowanie Pana, czuję się zmuszony oświadczyć, że rząd polski nie tylko nie mógłby zgodzić się na podobną interpretację rezolucji Rady Ligi Narodów, lecz, że widziałby w takiej interpretacji poważne niebezpieczeństwo, grożące dziełu pacyfikacji stosunków pomiędzy Polską i Litwą, tak szczęśliwie zapoczątkowanemu w Genewie.

To też w celu uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień prosiłbym Pana, aby zechciał Pan poinformować mnie w sposób jasny i wyraźny, czy Rząd Litewski pragnie, czy nie, zastosować się zarówno do litery, jak i do istotnej treści rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r. i czy gotów jest nawiązać natychmiast rokowania w celu ustalenia pomiędzy Polską i Litwą normalnych, dobrych stosunków sąsiedzkich.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienie mego wysokiego poważania

Minister Spraw Zagranicznych
(—) August Zaleski.

***

Ryga, 11 lutego. (PAT.). Dziś o godz. 13 po poł. charge d'affaires poselstwa polskiego w Rydze, p. Łubieński przesłał posłowi litewskiemu przy rządzie łotewskim notę polską z dnia 9 b. m.

ZGON FRANCUSKIEGO DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO

Paryż, 11 lutego. (PAT.). W Lens zmarł burmistrz tego miasta Basly, deputowany socjalistyczny od roku 1885.

ANGIELSKO-NIEMIECKIE „LOCARNO" GOSPODARCZE

LONDYN, 11 lutego. (A. W.). Konserwatywny poseł Boothly wysunął w Izbie Gmin propozycję zawarcia między angielskimi i niemieckimi przemysłowcami układu gospodarczego w rodzaju Locarna. Ponieważ walka konkurencyjna o zdobycie nowych rynków zbytu dla węgla angielskiego, zmierzająca głównie do wyparcia konkurencji niemieckiej, zbyt wiele kosztuje angielskich właścicieli kopalń, porozumieli się oni z niemieckimi właścicielami kopalń, tak, iż ma nastąpić ugoda między angielskimi i niemieckimi przemysłowcami węglowymi, oraz między przemysłem żelaznym i stalowym obu państw w dziedzinie podziału rynków i ustalenia cen. W ten sposób Anglja zamierza wraz z Niemcami objąć kontrolę nad rynkami światowemi z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych. Inicjatywa wyszła podobno ze strony niemieckich syndykatów handlowych i kartelu stalowego.

W STANACH ZJEDN. NIKT NIE MOŻE BYĆ TRZYKROTNIE PREZYDENTEM

WASZYNGTON, 11 lutego. (A. W.). Senat przyjął rezolucję, wniesioną przez senatora Le Follet, w myśl której prezydent po upływie drugiego czteroletniego okresu urzędowania nie może zostać ponownie wybrany. Rezolucja ta skierowana jest przeciwko prezydentowi Coolidge'owi. Mimo to republikanie zamierzają na kongresie partyjnym, jaki ma się odbyć w lecie r. b., wysunąć kandydaturę Coolidgea.

ECHA LISTU PREZ. HINDENBURGA

BERLIN, 11 lutego. (PAT). Sytuacja polityczna w Niemczech nie uległa w ciągu dnia dzisiejszego żadnej poważniejszej zmianie. List prezydenta Hindenburga wywarł w kołach centrowych pod pewnym względem przykre wrażenie, ponieważ zrozumiany został w ten sposób, że prezydent Hindenburg uważa sprawę ustawy szkolnej za drugorzędną. „Germania" oświadcza, że centrum nigdy nie będzie się mogło zgodzić na zlekceważenie sprawy ustawy szkolnej i wyraża ubolewanie, że list prezydenta Hindenburga pozwala dopuszczać tego rodzaju interpretację. „Germania" kończy swe oświadczenie słowami, że sytuacja nie jest wcale pomyślniejsza, niż przed kilku dniami.

ROKOWANIA SOWIECKO-NIEMIECKIE O TRAKTAT HANDLOWY

Moskwa, 11 lutego (A. W.). Według doniesień z Berlina, rokowania sowiecko - niemieckie w sprawie rewizji traktatu handlowego rozpoczęły się z dniem wczorajszym.

PRZESILENIE GABINETOWE W JUGOSŁAWJI

Białogród, 11 lutego. (PAT.). Przewodniczący Skupczyny Ninke Pericz otrzymał dziś rano misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

GENERALNY STRAJK GORNIKOW W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 11 lutego. (PAT.). Strajk generalny górników ma się rozpocząć w dniu 13 b. m. W związku z tem, rząd zwołał nową konferencję przedstawicieli pracodawców i pracowników.

Zagraniczna plotka

Berlińska Agencja telegraficzna „Telegraphen Union" podała w sobotę wieczorem wiadomość swego korespondenta warszawskiego, że w czwartek rano wyjechał do Moskwy płk. Maciesza z tajną misją od Marszałka Piłsudskiego, celem przeprowadzenia akcji pośredniczącej pomiędzy Warszawą a Moskwą. Wiadomość ta jest od początku do końca zmyśloną. (PAT.).

PROCES O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO

Lwów, (A.W.). W dniu wczorajszym kontynuowano przesłuchiwanie świadków. Wezwany z urzędu w charakterze świadka dr. Ciepielowski nie wyświetlił wątpliwości, które nasunęły się przy zeznaniach szofera Hasmana. Jak wiadomo, nie przypomniał sobie Hasman dokładnie szczegółów, dotyczących 19 października. Dla wyjaśnienia podał, że w tym samym dniu, w którym odwoził Atamańczuka i Werbickiego na ulicę Tarnowskiego, w godzinę przedtem wiózł dr. Ciepielowskiego na ulicę Krasińskiego. Dr. Ciepielowski nie może temu zaprzeczyć ni też tego potwierdzić. Żadnych notatek w tym względzie nie ma. Natomiast w kalendarzyku zanotował sobie, że 24.10.1926 roku był u pacjenta na ul. Krasińskiego. Po przesłuchaniu żony oskarżonego Hołowińskiego trybunał udał się na naradę celem załatwienia zgłoszonych wniosków. Po naradzie trybunał postanowił dopuścić kilka wniosków Suchewycza, zmierzających do wyświetlenia charakteru świadka Steciukowej. Następnie przewodniczący rozpoczął odczytywanie zeznań, zawnioskowanych do odczytania na rozprawie, poczem przerwano rozprawę do poniedziałku. Sala jest szczelnie wypełniona przez publiczność.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym wstępnym artykule naszego pisma w środkowej szpalcie, 5 wiersz od góry, wkradł się błąd. Mianowicie—zamiast: *...przenosić do innego stanu...* winno być *...Sądu, lub w stan spoczynku".*

KONCERT

Staraniem Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Okrzei, przy współudziale Wydziału Kultury i Oświaty Magistratu, odbędzie się dn. 12 lutego w sali Z. Z. K. przy ul. Brzeskiej Nr. 2 o godz. 4-ej min. 30 p. p.

Koncert.

W programie śpiew chóralny i solowy, recytacje i muzyka. Bilety w cenie 30 gr. do nabycia przy wejściu.

Związek Inteligencji Pracującej.

We wtorek dnia 14 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Zw. Handlowców (Sienna 16)

Odczyt zbiorowy:

Adw. L. Honigwill: „Dlaczego powstał Zw. Int. Pracującej".

Radny H. Erlich: „Co dał Polsce przewrót majowy".

P. S. Mendelsohn: „Asymilacja, obskurantyzm a walka o nową kulturę żydowską".

Ławnik inż. W. Alter: „My a komuniści".

Po odczycie — dyskusja.

Bilety w cenie od 50 gr. — przy wejściu.

PRACE KOMISJI ANKIETOWEJ BĘDĄ OPUBLIKOWANE

Z BANKIETU POŻEGNALNEGO w PREZYDJUM RADY MIN.

Wczoraj po południu p. wicepremjer podejmował w salonach Prezydjum Rady Ministrów członków Komisji Ankietowej. Obecni również byli pp. ministrowie Niezabytowski, Staniewicz, Jurkiewicz.

P. wicepremjer wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

„Wyznam, że żywiłem daleko idące obawy, czy praca tej komisji będzie istotną pracą, czy też panowie skłócą się wzajemnie. Efekt prac panów uważam za bardzo wielki i za bardzo w skutkach pożyteczny. Chcieliśmy głębszych badań na szeregu odcinków gospodarczych. Te badania zostały przeprowadzone i głębokość ich jest znaczna. **Prace wszystkie Panów oczywiście będą wydrukowane. Wszystko będzie podane do wiadomości publicznej.** Chciałem natychmiast przystąpić do ogłoszenia wyników, ale ze strony Komisji wystąpiono, aby poczekać. Czytam, że będzie potrzebna walka o ogłoszenie. Nie potrzeba żadnej walki.

To, coście panowie zrobili w ciągu roku, jest pracą wielką. Nie wiem, czy Panowie tego potrzebują, ale jeżeli chcecie, abym wyraził w imieniu rządu podziękowanie, to składam je z całego serca. Niech to będzie świadectwem, żeśmy pracę Panów zrozumieli i ocenili. Rozumiem, że prace Panów będą źródłem dalszych prac, rząd musi się zastanowić, jak te prace wyzyskać. Z pracy Panów będziemy wyciągać dalsze wnioski i niewątpliwie sekretarjat Komitetu Ekonomicznego Ministrów i Instytutu Badania Konjunktur będą w tym kierunku nastawione. W tej chwili już nie Panowie, ale rząd jest odpowiedzialny za ciąg dalszy. Jeszcze raz serdecznie Panom za poniesione trudy dziękuję".

W odpowiedzi na przemówienie p. wicepremjera Bartla, zabrał głos prezes Komisji Ankietowej, prof. Rothert, który podkreślił trudności badania życia gospodarczego, zwłaszcza pod względem kalkulacyjnym co do kosztów własnych.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Sosnowiec

POWÓDŹ NA PRZEDMIEŚCIU SOSNOWCA.

Przedmieście Sosnowca, Pogoń, zostało nawiedzone powodzią, powstałą wskutek nadmiernego topnienia śniegów na terenach wyżej położonych. Woda zalała 14 ulic i wtargnęła do piwnic, a nawet na piętra, zalewając z górą 200 domów. Ludność została uprzedzona o niebezpieczeństwie i na czas wysiedlona z mieszkań. Ofiar w ludziach niema.

Województwo poleciło przysłać spis szkód, w celu wyjednania w Warszawie zasiłków pieniężnych.

Łuck

WYLEW DOPŁYWU STYRU.

„Słowo Polskie" donosi z Łucka, że w dniu 10 b. m. nad ranem wystąpiła z brzegów rzeka Sapajłówka, dopływ Styru, której wylew z powodu nagłego tajania śniegu przybrał większe rozmiary. W godzinach południowych woda zalała 5 domów. Wydano zarządzenia opróżnienia kilkunastu domów. Jednocześnie przybiera woda na Styrze. Oddziały saperów wysadzają dynamitem zator lodowy pod miastem. W Łucku utworzył się komitet pomocy dla zagrożonych powodzian.

Stryj

OLBRZYMI POŻAR TARTAKU.

250 robotników straciło pracę.

Dnia 7 b. m. o godz. 23.30 wybuchł pożar w tartaku „Marja" w Dulibach koło Stryja, własność braci Gredlów. Pastwą pożaru padły zabudowania tartaczne, t. j. duża hala gatrowa, hala maszynowa i motorowa o dwóch dużych kołach parowych, przyczem zniszczeniu uległy maszyny, gatry, pasy transmisyjne i t. p. Budynki mieszczące biura tartaczne, jak również sam plac, będący głównym składem materjałów drzewnych, zostały uratowane.

Szkody nie dadzą się narazie obliczyć, jednakże przypuszczalnie wyniosą około miljona złotych. Tartak był ubezpieczony. Przyczyna wybuchu pożaru dotychczas nie została ustalona. Wyklucza się jednak podpalenie.

Tartak zatrudniał normalnie 450 osób, ostatnio pracowało w nim 250 osób. W najbliższych tygodniach liczba robotników miała być podwyższona.

Projektuje się jaknajrychlej odbudowanie zabudowań tartacznych.

Kielce

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD CHĘCINAMI.

Autobus, jadący z Krakowa do Kielc, uległ w pobliżu Chęcin katastrofie, która nastąpiła wskutek zbyt szybkiej jazdy i oślizgłej szosy.

Autobus, znalazłszy się na ostrym zakręcie, stracił równowagę i wywrócił się na lewy bok. Wśród pasażerów powstała ogromna panika. Około 15 pasażerów odniosło lżejsze lub cięższe rany. Kilka osób jest bardzo ciężko rannych. Autobus został silnie uszkodzony. Rannych przewieziono do szpitala do Kielc. Śledztwo w toku.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WŚRÓD ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Dn. 2 lutego 1928 r. odbyło się w lokalu Leszno 53 walne zebranie członków Centralnego Związku Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce, Oddział w Warszawie, miejski II, filja polska.

Przewodniczył tow. **Bambrych**; sekretarzowali tow. tow. **Wójcik i Kacelak.** Po zagajeniu zebrania przez tow. **Kobuszewskiego,** zebrani w skupieniu wysłuchali referatu sekretarza Rady Związków, tow. **Lengi.**

Wybrano zarząd w następującym składzie: tow. tow. **Żołek, Kobuszewski, Dzienisiewicz, Urbanek, Rądziałkiewicz, Grabicki, Dąbkowski, Bambrych, Budniakiewicz, Kacelak, Kębłowski.**

Zastępcy tow. tow. **Bareta, Robarkiewicz, Sępień, Kamiński, Gąsiorek, Czarnecki, Janowski i Błaszczyk.**

Komisja rewizyjna: tow. tow. **Wójcik, Szydłowicz i Miller; zastępcy:** tow. tow. **Kamiński i Czekierdziński.**

Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: tow. **Kobuszewski** — przewodniczący; zastępca tow. **Dąbkowski;** sekretarz — tow. **Kębłowski;** zastępca — tow. **Kacelak;** gospodarz — tow. **Urbanek,** zastępca — tow. **Dzienisiewicz;** skarbnik — tow. Żołek.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

Wniedzielę, dnia 12 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 11 rano w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W poniedziałek, dnia 13 b. m.

Koło Gazowni „Kredytowa“. O godz. 5 m. 30, w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

Koło „Okęcie“. O g. 4.30 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się zebranie Koła.

Koło robót publicznych. O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie członków i sympatyków Koła.

Koło centraln. warsztat. saperskich. O godz. 4 m. 30 w lokalu dzielnicy, Wolska nr. 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 min. 30 w lokalu, Rycerska 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

ŻYCIE PARTJI

Wszystkie komitety P. P. S. oraz wszystkich sympatyków P. P. S. w powiatach: białostockim, wołkowyskim i sokólskim, wzywa się, by nawiązali kontakt z KOMITETEM WYBORCZYM BLOKU SOCJALISTYCZNEGO, Białystok, ul. Sienkiewicza 36.

KOMUNIKAT.

Wobec tego, że niejaki Wiktor Grelecki, dawny członek P. P. S., obecnie agitator Bezp. Bloku Współpracy z Rządem (lista nr. 1) w działalności swej agitacyjnej występuje często, jako mąż zaufania i przedstawiciel P. P. S., wyjaśnia się, iż Wiktor Grelecki już przed paru miesiącami, został usunięty z szeregów Partji za działalność, sprzeczną z programem Partji i za przestępstwa popełnione w Związku Zaw. Rob. Rolnych.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej Podlaskiej.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. Zebranie Koła samokształceniowego, odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu, Długa 19. Na porządku dziennym referat tow. Dr. Kielskiego: „Materjalizm dziejowy“.

W czwartek, dnia 16 b. m., o godz. 8 w., Tow. Janiszewski, senjor Z. N. M. S. wygłosi w ak. Kole Przyjaciół Ligi Nar. odczyt na temat: „Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna“. Wzywamy towarzyszów do licznego przybycia.

Wielka Zabawa Karnawałowa. Dnia 18 lutego — w sobotę — w Salach Klubu Akademickiego (Aleja 3-go Maja 9), odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa, urządzona staraniem koła Młodzieży T. U. R. „Powiśle“ Liczne atrakcje, moc niespodzianek. Wejście tylko 2 złote.

Wieczornica koła Młodzieży T. U. R. Mokotów. W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 6 w lokalu Zw. Tramwajarzy, Puławska 27, odbędzie się wieczornica na cele oświatowe koła.

Ruch kult-oświatowy

Związek Inteligencji Pracującej. We wtorek dn. 14 b. m., o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się w sali Zw. Handlowców (Sienna 16) odczyt zbiorowy: Adw. L. Honigwill: „Dlaczego powstał Zw. Int. Pracującej“. Radny H. Erlich: „Co dał Polsce przewrót majowy“. P. S. Mendelsohn: „Asymilacja, obskurantyzm a walka o nową kulturę żydowską“. Ławnik inż. W. Alter: „My a komuniści“. Po odczycie — dyskusja. Bilety w cenie od 50 gr. — przy wejściu.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘSCIA

POWIADOMIENIE POLICJI O ZBRODNI Z PRZED 13-tu LAT.

Do 16-go komisarjatu w Mokotowie zgłosił się Jakób Dąbrowski, lat 33, emerytowany motorniczy tramwajów miejskich (zam. Puławska 69) i zawiadomił, że dnia 6-go lipca 1915 roku powróciwszy z zajęcia o godz. 15-tej do mieszkania przy ul. Nowowiktorskiej nr. 1, zastał leżącą w łóżku żonę swoją nie dającą żadnych oznak życia. Żona była nakryta kołdrą i prawdopodobnie uduszona. Dąbrowski stwierdził, że zginęło mu 4000 rubli, które ukryte były w szufladzie szafki kuchennej. Dąbrowski nie stwierdził jednak panującego nieładu, z którego możnaby wnioskować, że byli tam złodzieje. Dopiero udał się do sąsiadki Marja Mańkowskiej po bliższe informacje, ta jednak nic podejrzanego nie zauważyła. Wówczas Dąbrowski udał się z zamiarem zameldowania policji o dokonanym morderstwie, lecz na ulicy spotkał rosyjskiego policjanta, któremu zameldował o powyższem. Policjant, jednak oburzył się na niesłuszne jakoby podejrzenie o zabójstwo i powiedział: „sam pieniądze skradłeś a żonę zabiłeś“. Wtedy Dąbrowski udał się do zastępcy naczelnika urzędu śledczego p. Kurnatowskiego, który oświadczył, że. agenci są teraz na wojnie i nic się nie poradzi“. Jednak zameldowanie przyjął urzędnik dyżurny. Następnie Dąbrowski udał się do zakładu pogrzebowego, mieszczącego się na Puławskiej obok kościoła w Mokotowie dając 17 rubli i zwłoki pochował.

W jakiś czas potem Dąbrowski dowiedział się, że w czasie jego nieobecności przychodzili do jego mieszkania małż. Toporowscy i Makowieccy oraz Stanisław Szuliński sublokator Makowieckich. Toporowscy mieszkali z Dąbrowskim w jednym domu. Przed tragiczną śmiercią Dąbrowskiej, Toporowska często usługiwała im i pomagała w gospodarstwie domowem. Gdy pewnego razu Dąbrowskiemu zginęło z kieszeni 7 rubli, zaindagowana Toporowska zwróciła pokryjomu owe pieniądze i schowała do szuflady w komodzie. Dąbrowski zwracał się w swoim czasie do 16-go komisarjatu ówczesnej straży obywatelskiej, dochodzenie jednak pozostało bez wyniku. Ostatnio, mając niezbite dowody przeciw małż. Toporowskim i Stanisławowi Szulińskiemu (obecnie niewiadomego adresu) zwrócił się do władz urzędu śledczego, prosząc o szczegółowe przeprowadzenie dochodzenia i wyjaśnienie zagadkowego zgonu jego żony.

NIELUDZKIE WYRZUCENIE CHOREJ ZE SZPITALA.

35-letnia Janina Boniecka, żona oficjalisty zamieszkująca z mężem Józefem przy ul. Żelaznej nr. 52, od kilku lat jest sparaliżowana. Przez kilka ostatnich tygodni Boniecka przebywała w szpitalu św. Łazarza. Tam lekarze zaopinjowali, że jest ona nieuleczalnie chorą, przeto zarząd szpitala postanowił chorą wypisać. Wczoraj w południe pracownicy szpitalni, oczywiście z polecenia zarządu szpitala, wypisali chorą, przenieśli na bryczkę i przywieźli na ul. Żelazną nr. 52. Ponieważ mąż Bonieckiej cały dzień jest nieobecny w mieszkaniu, przeto pracownicy szpitalni pozostawili nieszczęśliwą chorą na korytarzu III piętra pod drzwiami zamkniętego mieszkania. Chorą zaopiekowały się dopiero sąsiadki, dając chorej poduszki i kołdry. Sąsiadki zawiadomiły jednocześnie policję 6 kom. o barbarzyńskim postępku zarządu szpitala. Wszak dla nieuleczalnych chorych istnieją jeszcze szpitale i zakłady przy ulicy Karolkowej, Wolność i Belwederskiej, oraz w Mokotowie.

SKOK Z I PIĘTRA.

Przy ul. Czackiego 3-6 17-letni Edward Samseń, monter (Czackiego 11), będąc podchmielony, skoczył z I-go piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i ranę tłuczoną brody. Po opatrunku Samsenia przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

NIEDZIELA.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.10 — 14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej poranku muzycznego, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i p. Helena Zarzycka (skrzypce). W programie utwory M. Karłowicza. 14.00 — 14.20 Odczyt p. t.: „O zakładaniu i prowadzeniu inspektów“ (Dział „Rolnictwo“) — wygł. p. J. Slassilliers. 14.20 — 14.40 Odczyt p. t.: „Walka z grzybkami w sadach“ (Dział „Rolnictwo“)—wygł. p. E. Jankowski. 14.40 — 15.00 Odczyt p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ (Dział „Rolnictwo“) — wygł. p. Sz. Mędrzecki. 15.00 — 15.15 Komunikat meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.15 — 17.10 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Leopold Münzer (fortepian). 17.10 — 18.10 Transmisja z Sali Rady Miejskiej. Uroczysta Akademja z okazji 5-tej rocznicy Koronacji Ojca Św. Piusa XI. 18.10 — 18.30 Rozmaitości, wypowie L. Lawiński. 18.30 — 18.55 Odczyt p. t.: „Życie ludzi przedhistorycznych“ — z cyklu odczytów popularnych p. t.: „Wszystko dla wszystkich“. Odczyt II-gi „W młodszej epoce kamiennej“ — wygł. dr. Podkowińska. 18.55 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny, poświęcony muzyce szwedzkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stefanja Millerowa (śpiew), prof. Wacław Kochański (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (fortepian). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: szybkie tempo zmian pogody: po krótkotrwałem rozpogodzeniu znowu pochmurno, deszcze, ciepło, poczem zmiennie; silniejsze wiatry południowe (w górach halny) i południowo - zachodnie, potem zachodnie.

24-te posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się dnia 13-go lutego r. b. (poniedziałek) o godz. 19-tej, w sali obrad Rady Miejskiej.

„Regjonalizm w ruchu spółdzielczym“. We wtorek dnia 14 lutego r. b. o godz. 19 w lokalu Towarzystwa Kooperatystów (Nowogrodzka 21, I p.) p. Edmund Zalewski wygłosi odczyt p. t. „Regjonalizm w ruchu spółdzielczym“.

Dla członków Towarzystwa i zaproszonych gości wstęp wolny.

Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej. Dnia 15 b. m. o godz. 7-ej odbędzie się w audytorjum im. Smoleńskiego (aud. VIII) w Uniwersytecie odczyt publiczny prof. dr. Zofji Daszyńskiej - Golińskiej p. t.: „Mieszkanie jako problem polityki społecznej“. Bilety w cenie 1 zł. (studenckie 50 groszy) do nabycia przed odczytem przy wejściu do audytorjum.

Wieczór autorski Kwadrygi. W dn. 14 lutego r. b., we wtorek, w 3 audytorjum Uniw. Warszawskiego, odbędzie się wieczór autorski poetów, grupujących się dokoła czasopisma „Kwadryga“: M. Bibrowskiego, St. Ciesielczuka, St. R. Dobrowolskiego, St. Flukowskiego, Z. Łotockiego, A. Maliszewskiego, M. Markowskiego, N. Rydzewskiej, W. Słobodnika, L. Szenwalda i T. Zajączkowskiego. Recytują autorzy. Pozostałe bilety do nabycia przy wejściu.

Podwieczorek taneczny. Klub Kobiet pracujących urządza w lokalu Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29, podwieczorek taneczny w niedzielę, dnia 12-go b. m. o godz. 5 po poł. Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości.

Z Polskiego Tow. Biologicznego. Dnia 15 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Oddziału Warsz. Polskiego Towarzystwa Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu, Krakowskie - Przedmieście nr. 26.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 11 stycznia

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.15
Holandja 359.00
Londyn 43,45 i pół.
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.03 3/4
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.50
Włochy 47.22
Wiedeń 125.53

Papiery procentowe.

Dolarówka 66.50—68.00. 8% L. Z. Banku Roln. 93.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. —.—. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.25. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. —.—. 5% L. Z. Warsz. przedw. —.—. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. —.—. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1915 — 16 r.

Akcje.

Bank Polski 153.00—153.75. Bank Dyskontowy 136.00 —.—. Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni —.—. Bank Zw. Sp. Zarob. 91.00. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 160.00. Elektryczność —.—. Siła i Światło 108.00. Czersk —.—. Częstocice —.—. Chodorów —.—. Gosławice —.—. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 74.25. Węglowe 98.00. Firlej —.—. Łazy —.—. Wysoka 153.00. Polska Nafta —.—. Nobel 39.50

z dnia 11 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amer. 8.88 1/4, Bank Polski 153.50 (bez kuponu), Cukier 74.30, Węgiel 98.00, Modrzejów 43.00, Lilpop 40.80, Ostrowiec 83.50, Rudzki 50.00, Starachowice 62.50, Żyrardów 16.30, Rubli 100 złotem 468.00.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe bez ruchu.

Obroty akcjami ograniczone.

ZE SPORTU

IGRZYSKA ZIMOWE W ST. MORITZ

OTWARCIE IGRZYSK.

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które trwać będą do dnia 19 b. m. Uroczystości otwarcia dokonał prezes Zw. Szwajcarskiego. W stadjonie zebrali się wszyscy zawodnicy i delegaci oficjalni 25 narodów w liczbie około 900. Stadjon przybrany był sztandarami wszystkich państw, biorących udział w Igrzyskach. Po przemówieniu słynny narciarz szwajcarski Eidembenz odczytał przysięgę olimpijską, którą złożyli następnie wszyscy delegaci państw.

* * *

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wyniki trzech meczy hokejowych, a mianowicie: Szwajcarja — Anglja 4:4, Francja — Węgry 2:0 oraz Belgja — Anglja 7:3.

W dalszych zawodach hockeyu lodowego, Szwecja pokonała Czechosłowację 3:0.

SZANSE POLSKICH ZAWODNIKÓW W ST. MORITZ

Nie będziemy bawili się w przypuszczenia odnośnie szans naszych zawodników w St. Moritz, gdyż niedaleka przyszłość wykaże istotną rzeczywistość. Poprzestaniemy na stwierdzeniu kilku faktów, a mianowicie: Co się tyczy dzisiejszego meczu ze Szwecją pewną porównawczą wartość zespołów Polski i Szwecji dadzą następujące wyniki: Polska — Davos 1:1 oraz Szwecja — Davos 4:3. Narciarze polscy, szczególnie Czech, wykazują znakomitą formę, jak tego dowodzą ostatnie skoki treningowe: 52, 62, 67 i 68 mtr. (nowy rekord polski). Tegoż samego dnia Sieczka skoczył 58 mtr.

CIĘŻKO - ATLETYCZNE MISTRZOSTWA ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

Dziś o godz. 18 w sali Gazowni (Ludna 10) odbędą się ciężko - atletyczne mistrzostwa robotniczej Warszawy.

Liczny napływ zgłoszeń każe przypuszczać, iż mistrzostwa wspomniane będą pod każdym względem nadzwyczaj ciekawe i dadzą istotny obraz rozwoju ciężkiej atletyki robotniczej w stolicy.

A zatem dziś wszyscy do Gazowni!

PING - PONG.

Gwiazda — Samson 6:1. Łatwe zwycięstwo o klasę lepszej Gwiazdy.

Błyskawica — Jutrznia 3:2; Błyskawica —Czarni 4:3. Nieznaczne zwycięstwa dobrze zapowiadającej się sekcji ping-pongowej Błyskawicy.

NOWY ZARZĄD R. K. S. BŁYSKAWICY.

Na odbytem przed tygodniem walnem dorocznem zebraniu R. K. S. Błyskawicy, wyłoniono nowy zarząd, który ukonstytuował się, jak następuje: **prezes**—tow. Bergmar-Postwoński, **v.-prezes:** tow. Ireland, **kierownik klubu** tow. J. Wajsman; **sekretarz** tow. Pulder; **skarbnik** tow. Helemer.

Zebranie uczciło przez powstanie śmierć sławy polskiego sportu ś. p. Alfreda Freyera.

Odpowiedzi Redakcji

„Biednemu urzędnikowi". Dziękujemy serdecznie. Myśl bardzo dobra. Postaramy się ją urzeczywistnić. Z odbioru 1 złp. w znaczkach pocztowych kwitujemy niniejszym.

ŚWIAT EKRANU

„HURAGAN" FILM POLSKI

Historyczne podziemia w Warszawie, które odegrały tak wybitną rolę podczas powstania 1863 roku, zaludniły się ostatnio jakgdyby wskrzeszonemi postaciami bohaterów i męczenników z owych niezapomnianych dni. W podziemiach owych zostały wyreżyserowane przez realizatorów **„Huraganu"** naibardziej **dramatyczne sceny filmu**. W ponurych korytarzach, rozbrzmiewających głuchemi odgłosami kroków i rozkazami, rzuconemi przez megafon odbyła się niesłychanie emocjonująca scena walki pomiędzy bohaterem filmu, powstańcem Tadeuszem **Ordą**, a ścigającym go dowódcą pułku czerkieskiego **Ignatowem**. Obie te role zostały obsadzone przez Zbyszka **Sawana i Walberga**, głośnego artystę wiedeńskiego. Aktorzy, będący obaj pierwszorzędnymi szermierzami, tak się zapamiętali, podczas walki, iż wyparli reżysera i operatorów z ich stanowisk. Tem nie mniej cała furja walczących „wrogów" została uwieczniona przez operatora Marsa, który pod grożącymi mu ciosami szabel zdjął tę emocjonującą scenę.



SCENA WZOROWANA NA OBRAZIE GROTTGERA.

„Huragan" mógłby śmiało rywalizować z większością historycznych filmów zagranicznych. 15.000 piechoty i 2.000 konnicy oraz całe baterje artylerji stanowiły nielada armję, posługując się którą, reżyser stworzył jedną z najbardziej uderzających walk na ekranie. Około trzydziestu tysięcy złotych kosztowało samo tylko wyekwipowanie tej armji. Kostjumy wykonała największa teatralna pracownia wiedeńska Lamberta Hofera. Dodajmy, że film ten posiada olbrzymią ilość dekoracji (36 zmian), z których takie, jak sala balowa u księcia **Gorczakowa**. zostały zrekonstruowane z niebywałym przepychem według wzorów historycznych.

Warto również zaznaczyć, że zawdzięczając kunsztowi słynnego dekoratora profesora **Rouca**, w atelier zostały zbudowane ponure wnętrza kopalń syberyjskich, w których się rozgrywają wstrząsające sceny z życia zesłanych powstańców polskich.

Co grają dzisiaj kina

Colosseum: „Ostatni walc".
Apollo: „Drut kolczasty".
Stylowy: „Człowiek z biczem".
Casino: „Wschód słońca".
Miejski: „Zamach".
Palace: „Gdy zmysły się budzą".
Pan, Corso: „Biała niewolnica".
Rococo: „Człowiek z biczem".
Splendid: „Mąż bez ślubu".
Wodewil: „Przeznaczenie".
Capitol: „Kiedy mężczyzna milczeń musi".
Światowid: „Największa parada świata".
Filharmonja: „O krok od zdrady" i „Pan zuka żony".
Tombola: „Książe Seliman".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Mężczyzna z przeszłością". ż
Muza (ul. Mokotowska): „Igrzysko namiętności".
Czary (ul. Chłodna): „Księżna Masza".
Bajka (ul. Żelazna): „Noc miłości".
Italja (ul. Wolska): „Noc miłości".
Ira (ul. Wolska): „Czerwona tancerka".
Uciecha (ul. Złota 72): „Szalona Lola".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Miłość przez ogień i krew".
Naokoło Świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
„Praga": „Gwałtu, co się dzieje" z Haroldem Lloydem.
Uranja: „Malec" i nadprogram.

NIEBYWAŁY SUKCES

Przepiękny obraz **„Wschód słońca"** od miesiąca wyświetlany w „Casyno" święci niebywałe powodzenie. Jak stwierdziliśmy, według szczegółowych danych obejrzało go dotychczas zgórą 150 tys. widzów.

LILJANA GISH

Słodka zalękniona twarzyczka, wielkie, dziecinne oczy, usteczka o nieśmiałym rysunku — i drżące ręce o niezwykle wymownych palcach: oto charakterystyczne rysy tej przemiłej aktorki amerykańskich ekranów.

Jej kreacje w „Białej siostrze", „Złamanej lilji" „Dwuch sierotach", „Krwawej literze" i wielu innych obrazach — to prawdziwe arcydzieła subtelnej mimiki.

W niedługim czasie znów ujrzymy ją na ekranie. Tym razem będzie to znowu obraz historyczny p. t. „Za krew braci".



TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 3-ej pp. „Pan Twardowski"
o 8-ej w. „Madame Butterfly"

Narodowy
o 3 m. 30 „Lekarz Miłości"
o 8-ej w. „Romans florencki"

Letni
o 4-ej pp. Szkoła wdzięku"
o 8 ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś popoł. „Pan Twardowski", wieczorem występ gościnny japońskiej gwiazdy p. Jovity Fuentes w tytułowej roli „Mme Buterfly".

Teatr Narodowy. Codziennie „Romans florencki".

Dziś o godz. 3.30 „Lekarz miłości".

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się".

Dziś popoł. o godz. 4 po cenach zniżonych „Szkoła wdzięku".

Teatr Polski. Dziś „Juljusz Cezar".

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Moralność Pani Dulskiej".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Ósma żona Sinobrodego".

Wielka rewja w teatrze „Nowości". Rewja „Hokus Pokus" z udziałem p.p. Pogorzelskiej i Sokołowskiej. Początek o godz. 10 wiecz.

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości. Dziś dnia 12 b. m. o godzinie 4 min. 30 popoł. operetka „Hrabina Marica". Ceny zniżone.

Wieczorem „Piękność z Nowego Yorku".

Teatr Praski. Dziś „Klub kawalerów".

Teatr „Znicz", Śniadeckich 5. Dziś i codziennie o godzinie 8 wiecz. „Car Aleksander I" D. Mereżkowskiego, o godz. 12-ej bajka „Zaklęty pałac". O godz. 4 „Kościuszko pod Racławicami", o godz. 6.15 „Car Aleksander I".

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti".

Teatr Qui Pro Quo. Tylko jeszcze przez trzy dni rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo".

Teatr Sensacji, Karowa 18 — nieczynny.

Teatr Czerwony As. Rewja „Dlaczego właśnie z nim".

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapaśniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapaśników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15,000 zł.

Z Filharmonji. Dziś, w niedzielę, odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony Karłowiczowi. Udział weźmie skrzypaczka p. Helena Zarzycka. Dyryguje p. Oziminski. Jutrzejszym popołudniowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. Solistą będzie pianista p. Leopold Münzer. W programie dwa koncerty fortepianowe: Mozarta D-dur i Beethovena c-moll, oraz „Till Eulenspiegel" Straussa i suita baletowa Glucka.

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Nowości. Dziś, dnia 12-go b. m. o godzinie 12.30 w poł. odbędzie się po raz ostatni przedstawienie dla dzieci p. t. „Jak zła wiedź

Przedstawienie dla dzieci w „Capitolu", ul. Marszałkowska 125. Dziś, dnia 12-go b. m. o godz. 12.15 w poł. po raz pierwszy 5-aktowa baśń fantastyczna „Czarodziejska czapeczka niewidka".

REMBEK. 12)

NAGAN

Powieść.

— Odprowadzisz więc panią porucznikową do Lipska z powrotem — rozkazał Walczakowi.

Zasalutował i odszedł.

Maryśka, nie kiwnąwszy głową, nie spojrzawszy nawet w jego stronę, poszła bez słowa za Walczakiem.

ROZDZIAŁ VIII.

Konrad poznał Maryśkę w 1918 r. podczas wojny ukraińskiej. Wprowadził go do domu jej rodziców w Warszawie dawny jej znajomy, a późniejszy małżonek porucznik Jarzyński, który jako były oficer korpusu gen. Muśnickiego, formował w Warszawie kompanję. Pomianowski przyjechał wtedy ze Lwowa z aureolą bohaterstwa jego obrońcy. Maryśkę, która była studentką filozofji, zachwycał przedewszystkiem swojemi opowiadaniami, w których spokojnie, nie ze sztuczną grozą po raz pierwszy widzących wojnę inteligentów, ale i nie z brawurowym humorem chwalących się swem doświadczeniem młokosów, tylko jakby naukowo z siłą realistyczną dobrego obserwatora przedstawiał historję rozpaczliwych zapasów, walczącego o swą przynależność do Polski — miasta.

Elektryczna lampa wisi nisko nad stołem. Jasne światło gładzi śnieżny obrus, ślizga się po talerzach, krzesa iskry ze szklanej rżniętej cukiernicy oraz z łyżeczek zanurzonych w złocistej herbacie.

Konrad opowiada.

Czuje na sobie spojrzenia całego towarzystwa. Jest mu dobrze, zacisznie, ciepło od pieca, znajdującego się za jego plecami, i od serc życzliwych, okalających go, więc uśmiecha się bezwiednie, patrząc na złotawe okruszyny z chleba, leżące na białym obrusie.

Opowiada o wojnie z pobłażliwą niedbałością specjalisty, wyjaśniającego coś laikom.

Całe towarzystwo patrzy na niego z podziwem (z wyjątkiem Jarzyńskiego, który co chwila spogląda na Maryśkę). Tylko pani Haniewiczowa, nie zapominając o obowiązkach swoich, jako gospodyni, przerywa mu czasem delikatnie:

— Panie Konradzie, ależ pan wskutek tego opowiadania nic nie je. Może konfitur?... Marychno, pamiętaj przecie o gościach.

Konrad spogląda na skarconą w ten sposób. Maryśka nie zdążyła jeszcze ochłonąć z wrażenia, wywołanego opowiadaniem. Widać to z jej rozszerzonych oczu o kolorze morza w pogodny dzień letni. Pod jego spojrzeniem przymykają się one powoli. Konrad widzi teraz tylko rzęsy długie, jasne od światła lampy, niby pęki promieni ukrytego za chmurą słońca. Na taki widok uczuwał chłód w piersi, jak na widok grożącego mu niebezpieczeństwa. Odwraca więc głowę, by nie dać się opanować wrażeniu, które wydawało mu się niepożądanem.

Lustruje resztę towarzystwa, i chwyta go radość, że tak widzi jasno, co się dzieje w duszach i myślach otoczenia. Wie, jakie jest uczucie Jarzyńskiego, który siedzi na prawo od niego, pochłaniając wzrokiem każdy ruch Maryśki; wie, że siedząca na lewo od niego panna Krysia, siostra Maryśki, pensjonarka z szóstej klasy, cała jest zaprzątnięta sprawą, czy on, Konrad, również, jak i Jarzyński, kocha się w jej starszej siostrze, i troską, w jaki sposób najdobitniej okazać swoją pogardę siedzącemu obok siódmoklasiście, koledze jej brata, który z nieopisanem zażenowaniem chowa pod stół swe zabłocone sztylpy i nieoczyszczone paznokcie; wie, jak pracuje w tej chwili wyobraźnia wspomnianego młodego Haniewicza, aby wytworzyć obraz swojego właściciela z tornistrem na plecach i z karabinem w ręku na wilgotnych rżyskach nadbużańskiego teatru wojny.

Świadomość ta wywołuje w nim radość: nie szydercze zadowolenie z siebie człowieka, który uważa, że życie nie ma już dla niego tajemnic, tylko radość istotną, nakształt radości, której doświadcza człowiek, przybywający po latach do miejsc rodzinnych i demaskujący z rozrzewnieniem wszystkie swoje dziecinne co do tych miejsc złudzenia.

Rzeczywiście Maryśka podobała mu się bardzo odrazu: znajdował pewną rozkosz w przyglądaniu się jej delikatnym. choć wyraźnym rysom, jej ciemnym oczom, wilgotnym, niezmiennym, a błyszczącym tajemniczo, jak jeziora w kopalni, które, mimo, że usta się śmiały, pozostawały poważne a głębokie... Ale nie traktował jej serjo.

Znał dotychczas tylko dwa rodzaje kobiet: koleżanki z partji czy organizacji, rozmaite działaczki społeczne, w obcowaniu z któremi nie zwracało się uwagi na ich płeć, oraz kochanki chwilowe rozmaitego typu, od zwyczajnych ulicznic aż do kochliwych rozwódek, rezerwistek albo zgoła panien; innych unikał. gdyż nie wiedział, jak się z niemi obchodzić. To też Maryśkę traktował pobłażliwie, jak dziecko; wszelkie jej próby nawiązania z nim poważniejszej rozmowy zbywał dowcipami. Ona tymczasem widziała, że jest to człowiek odmienny od tych, jakich dotychczas spotykała, człowiek, który nie włęsa się po świecie, szukając przyjemności, korzyści, lub przygód, lecz idzie prosto w jakimś wiadomym sobie kierunku. Można to było poznać z każdego jego słowa. Bolała więc nad tem podczas bezsennych nocy, że są dla siebie obcy. A i on poznał, że jest w niebezpieczeństwie. Zaczął albowiem przyłapywać się na ciągłych omyłkach: coraz częściej brał za Maryśkę na ulicy jaką przechodzącą kobietę, która często nie miała z nią żadnych prawie cech wspólnych.

Bywało, idzie ulicą Marszałkowską od Saskiego Ogrodu, aż na rogu Moniuszki mignie mu się jaka biała czapka studencka. Ona!... Idzie do uniwersytetu. Ale gdzie tam! Maryśka nosi karakułowy żakiet, a ta ma jakiś szary sukienny płaszcz. Wszystko jedno, można sprawdzić. Nie zależy mu przecie na spotkaniu z nią, ale tak tylko dla przekonania się. I skręcał za ujrzaną studentką. Pędził przezornie po drugiej stronie ulicy, zerkając jeno od czasu do czasu za idącą.

Nie ona!... Ta ma czarne zwyczajne buciki, a Maryśka brónzowe zamszowe. I Maryśka nie w ten sposób stawia stopy: plącze krok, jak gdyby szła po linie, a ta stąpa bardziej szeroko. I gdzież Maryśka miałaby taką grubą nogę w kostce.... Ale skoro już zboczył z swojej drogi, musi się przekonać ostatecznie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.